Rok I. Warszawa, Piątek 24 Maja 1929 r. Nr. 101.

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-119

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

DEFICYT HANDLOWY

Jak już krótko onegdaj ogłoszono, nasz bilans handlowy w kwietniu b. r. przyniósł silne zwiększenie się deficytu czyli zadłużenia wobec zagranicy. Wartość bowiem przywozu wyniosła 321,134,000 zł., wartość zaś wywozu 214,319,000 zł., tak że saldo bierne dosięgło 106,815,000 zł., to jest sumy nienotowanej od wiosny 1925, kiedy skutkiem nieurodzaju musieliśmy przywozić nadmierne ilości środków spożywczych z zagranicy, oraz od marca 1928, kiedy z okazji waloryzacji ceł rozwinęła się przejściowo silna spekulacja przywozowa. To też suche te cyfry obudziły żywe zainteresowanie w społeczeństwie.

Bierny bilans handlowy t. j. nadwyżkę przywozu nad wywozem mieliśmy do sierpnia r. 1925 czyli do chwili nowych w tym roku zbiorów a zarazem i załamania się złotego, które ułatwiło wywóz. Od września 1925 przez półtora roku aż do marca 1927 wywóz przewyższał przywóz, co się wyraziło spłaceniem poprzednich długów zagranicznych, przypływem do Polski obcych walut i silnem wzmocnieniem rezerw w Banku Polskim. Od kwietnia 1927 r. nasze stosunki z zagranicą są znów deficytowe i kwiecień b. r. rozpoczyna trzeci rok tej nowej fazy gospodarczej, której cechą jest odpływ zagranicę nagromadzonych w kraju walut obcych, wzrost zadłużenia wobec zagranicy i stopniowe zmniejszanie się rezerw walutowych w Banku Polskim.

W pierwszym roku deficytowego handlu zagranicznego (od kwietnia 1927 do marca 1928) bierne saldo wyniosło 689 milj. zł., w roku następnym (od marca b. r.) wzrosło do 812 milj. Jeśli obserwujemy zmiany w poszczególnych miesiącach, to poza przednówkiem w r. 1927, kiedy deficyt wynosił około 65 milj. miesięcznie, zaznacza się linja powolnego wzrostu poczynając od późnej jesieni 1927 (sierpień — październik miały jeszcze średnią niespełna 20 milj. zł.), aż do marca 1928 (w którym deficyt wyniósł aż 164 milj.); następnie przez cztery miesiące (kwiecień — lipiec 1928) deficyt opadł nieco, ustalając się na średniej miesięcznej 90 milj. zł., w jesieni zaś zmniejszał' się już bardzo szybko i w listopadzie wynosił już tylko 6 milj. zł.; odtąd jednak znów rośnie i to w niepokojąco szybkiem tempie: 29 milj. zł. w grudniu, 78 w styczniu, 97 w lutym, a po przejściowej obniżce w marcu do 72 milj. kwiecień wykazał 107 milj.

O sprawie polepszenia naszego bilansu handlowego tyle już pisano, że możnaby z tego sporą złożyć bibljotekę. Dyskusje jednak teoretyczne idą jednym torem, polityka sfer kierujących innym, a życie jeszcze innym. Pierwotnie modne bardzo było hasło, iż deficyt w handlu zagranicznym jest konieczny ze względu na niezbędne inwestycje w naszym przemyśle i w rolnictwie, które wymagają przywozu z zagranicy maszyn, narzędzi, surowców przemysłowych, nawozów sztucznych i t. p. W tym kierunku nastawione były sfery gospodarcze, w tym kierunku szła także polityka rządowa; poglądy odmienne były dość odosobnione. W ostatnich jednak miesiącach zaznacza się już w tym optymiźmie zasadniczy zwrot, któremu bodaj że najdobitniejszy wyraz dał w obu swoich ostatnich sprawozdaniach (a zwłaszcza w tem drugiem) doradca finansowy przy Rządzie Polskim p. Dewey, który coraz silniej nawołuje do zmniejszenia inwestycyj a więc i zmniejszenia przywozu z zagranicy, a zajęcia się przedewszystkiem problemem, jak pomnożyć niesłychanie w Polsce szczupłe zasoby kapitału, bez których pomyślny rozwój gospodarki narodowej, nawet przy najlepszych inwestycjach, jest nie do pomyślenia.

I w tem leży właśnie treść całego zagadnienia. Na czem bowiem polega deficyt handlowy? Na tem, że stale więcej płacimy za to, co inni wyprodukowali, niż otrzymujemy za to, co wyprodukowaliśmy my sami; kupujemy więcej niż sprzedajemy; wzbogacamy innych bardziej niż siebie, czyli — ubożejemy. I w tem ubożeniu właśnie leży główne niebezpieczeństwo.

O ile bowiem o stałość waluty naszej chodzi, to ta jest bardzo silnie ugruntowana. Z końcem r. 1927 mieliśmy w obiegu 1.003 miljony zł., a pokrycie na to (w złocie i wymienialnych na złoto walutach) wynosiło przeszło 1.207 milj., w rok później zaś przy obiegu 1.295 milj zł., przeszło 1.148 milj. gdy wedle statutu Banku wystarczyłoby niespełna 520 milj. A i w rezerwach Banku Polskiego deficyt handlowy nie robi zbytnich uszczerbków, gdyż skutkiem niego rezerwy na pokrycie stałości naszej waluty zmniejszyły się w r. 1928 wszystkiego o niecałe 59 milj. zł., w pierwszych trzech miesiącach b. r. nawet wzrosły o 4 i pół milj., a obniżka w kwietniu o 52 milj. nie postępuje dalej dzięki podwyższeniu stopy procentowej.

Co innego jednak, iż nasze zadłużenie się zagranicą w ciągu 25 miesięcy na przeszło 1.600 miljonów zł., a więc dwukrotnie więcej, niż wyniosły zaciągnięte zagranicą pożyczki długoterminowe, choć nie podważa waluty, zuboża kraj. Z tych 500 miljonów towarów, przywiezionych na krótkoterminowy kredyt, może w tej chwili połowa tylko jest jeszcze płatna. Druga została już zrealizowana przez naszych wierzycieli — w postaci zakupna fabryk, lasów, kopalni polskich, o czem co jakiś czas słyszymy. W tem właśnie tkwi największe zło i największe niebezpieczeństwo.

Przywozimy bowiem stale za wiele, wywozimy za mało, różnicę zaś płacimy z własnego majątku. Z tego względu walka z deficytem w naszym handlu z zagranicą zasługuje na najpilniejszą troskę społeczeństwa. Niestety zaś, dotychczas nie widać jeszcze żadnej na tem polu poprawy.

A.

TRAKTAT RUMUNJI Z CZECHOSŁOWACJĄ

BIAŁOGRÓD. (PAT). Traktat rozjemczo - pojednawczy, zawarty między królestwem S. H. S., Rumunją i Czechosłowacją, jest prawie dosłowną reprodukcją wzoru, zaleconego na ostatniej sesji Ligi Narodów.

Zgodnie z postanowieniami traktatu, wszystkie zatargi, jakie tylko mogłyby powstać pomiędzy trzema krajami, a któreby nie zostałyby uregulowane na zwyczajnej drodze dyplomatycznej, winny być załatwione według specjalnej procedury, przewidzianej we wzmiankowanym traktacie.

Procedura ta polega: po pierwsze, na regulowaniu wszystkich zatargów natury prawnej, dotyczących zaprzeczenia przez jedną ze stron pewnego prawa drugiej stronie, drogą odwołania się do stałego Trybunału sprawiedliwości międzynarodowej. Do uregulowania danego zatargu prawnego przez Trybunał sprawiedliwości wystarczy, ażeby jedna ze stron, zawierających układ, odwołała się do jego kompetencji, nie porozumiewawszy się uprzednio z drugą stroną. Po drugie, następująca procedura będzie stosowana przy regulowaniu wszystkich innych zatargów. Utworzona będzie stała komisja pojednawcza, złożona z 5-ciu członków, której wzmiankowane zatargi będą najpierw przedstawiane. Decyzje tej komisji nie mają charakteru obowiązkowego, lecz są jedynie zaleceniami; w razie odmowy jednej ze stron, zawierających traktat, przyjęcia konkluzji tej komisji, za targ będzie musiał być przedstawiony specjalnie wybranemu trybunałowi rozjemczemu, złożonemu z 5-ciu członków. Trybunał jest wybierany specjalnie dla każdej oddzielnej sprawy.

Traktat przewiduje również upoważnienie dla stron, oddania sporu do zbadania radzie Ligi Narodów, na zasadzie uprzedniego porozumienia oraz w przypadku, gdyby wzmiankowany zatarg miał charakter polityczny, rada Ligi Narodów będzie w tym przypadku załatwiała zatarg, zgodnie z postanowieniami art. 15 paktu Ligi Narodów.

Specjalne postanowienia przewidziane są co do procedury, jaka ma być stosowana w przypadku, gdyby trzy zawierające układ strony, były zainteresowane w danej sprawie.

Traktat będzie zarejestrowany w Lidze Narodów.

ECHA ZAMACHU NA WALDEMARASA

KOWNO. AW). Jak donosi „Lietuvos Aidas" uczestnicy zamachu na Waldemarasa Kudelis i Bułota ukrywają się wciąż jeszcze w lasach powiatu trockiego. Na ślady ich podobno natrafiono ponownie. Jak sądzą, nie uda im się zbiec przez linję demarkacyjną do Polski.

KOWNO. (AW). W związku z zamachem na Waldemarasa, oraz wobec przypuszczeń, iż zamachowcy znajdują się jeszcze na terenie litewskim, wzmocniono obsadę litewskiej straży granicznej na granicy łotewskiej, polskiej i pruskiej. W największym stopniu wzmocniono straż graniczną na granicy polskiej.

DŁUGI FRANCJI W AMERYCE

WASZYNGTON. (PAT.). — Przedstawiciel Havasa dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że Rząd amerykański zwrócił się do Rządu francuskiego z prośbą o poinformowanie go co do zamiarów w kwestji ratyfikacji porozumienia o długach, zaznaczając, że o ile ratyfikacja ta przez Parlament francuski będzie zapewniona, przedstawi on Kongresowi projekt ustawy o sprolongowaniu przypadającego na dzień 1 sierpnia terminu płatności rat.

DZIEŃ POLITYCZNY

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

W dalszym ciągu swej podróży po Wielkopolsce p. Prezydent przybył do gminy Brzezie. Następnie p. Prezydent udał się na strzelnicę Bractwa Kurkowego, gdzie oddał 3 strzały honorowe i oglądał archiwa Bractwa Strzeleckiego, w szczególności pamiątkowe księgi z podpisami królów polskich. Żegnany entuzjastycznie przez członków Bractwa, p. Prezydent ze świtą odjechał do majątku Goli, gdzie zwiedził pola hodowlane ziemniaków, żyta i jęczmienia, przyczem wypytywał się o stan zasiewów. Następnie udał się p. Prezydent na boisko Stowarzyszenia Młodzieży męskiej, na którem zgromadziły się oddziały Przysposobienia Wojskowego, młodzież szkolna i dziatwa z ochronek. Orkiestra odegrała hymn narodowy, zaś zgromadzona na boisku młodzież powitała entuzjastycznemi okrzykami. P. Prezydent przeszedł przed frontem oddziałów i młodzieży szkolnej. Następnie p. Prezydent zwiedził gospodarstwo 80-letniego Włodarza Grockiego, jak również Dom Robotniczy i odjechał do dworu Goli p. Potworowskiego. O godz. 20 odbył się we dworze Goli, wydany przez p. Potworowskiego na cześć p. Prezydenta, obiad w ścisłem gronie. Po obiedzie odbył się w salonach dworu Goli raut, na którym obecni byli prócz p. Prezydenta i Jego otoczenia przedstawiciele okolicznego duchowieństwa, ziemiaństwa, sfer społecznych i gospodarczych. Po raucie p. Prezydent udał się na spoczynek we dworze Goli.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej opuścił w dniu 23-im b. m. wraz z otoczeniem majątek Gola i udał się w dalszą podróż po powiecie gostyńskim.

O godz. 9.30 rano zwiedził Pan Prezydent gospodarstwo gospodarza Pazoły, poczem był podejmowany przez gospodarza. O godz. 10-ej nastąpił odjazd do wysoko uprzemysłowionego majątku p. Fenrycha, gdzie udał się na zwiedzenie wielkich plantacyj warzyw i owoców oraz fabryki konserw. Po przeszło godzinnym pobycie w majątku, Pan Prezydent wyruszył w dalszą drogę.

P. MARSZAŁEK PIŁSUDSKI

P. Marszałek Józef Piłsudski odjechał z Wilna w dniu 23 bm., we czwartek, o godz. 9 min. 30 rano z powrotem do Warszawy.

P. MINISTER ZALESKI

Donoszą z Budapesztu: Dnia 23 bm. rano, p. Minister Zaleski w towarzystwie naczelnika Wydziału Południowego Güntera oraz sekretarzy Czerwińskiego i Szwarzburga odjechał do Warszawy.

KOSZTA EKSPLOATACJI SALIN

Min. Przemysłu i Handlu przeprowadza obecnie studja nad możliwościami zmniejszenia kosztów eksploatacji pokładów soli w Polsce. Przyczyniłoby się to do wzmożenia zdolności konkurencyjnej naszych salin na rynku europejskim.

KONFISKATY

Z polecenia Komisarjatu Rządu policja skonfiskowała czasopismo nr. 22 z d. 26 b. m. p. t.: „Wyzwolenie i Chłopski Sztandar" w drukarni „Praca" (Kredytowa 2 — 4) oraz w redakcji i administracji (Hortensja 7).

PRZED WYBORAMI W ANGLJI

LONDYN, (PAT). Zostały ogłoszone urzędowe dane, które wykazują, że na listach wyborczych Wielkiej Brytanji zapisanych jest 28.072.795 osób, w czem 13.280.982 mężczyzn i 14.791.813 kobiet.

LONDYN, (PAT). W tutejszych sferach parlamentarnych w następujący sposób charakteryzują partyjno-polityczną sytuację liberałów: Ilość głosów, oddawanych na przedstawicieli partji liberalnej przy wyborach powojennych, które od r. 1918 powtórzyły się czterokrotnie, stale malała. Jednakowoż przy wyborach uzupełniających liberali poczęli zyskiwać, po ostatnich wyborach w listopadzie 1924 r. liczono w parlamencie 40 liberałów, zaś w kwietniu 1929 r. — 44 posłów liberalnych. Wręcz odwrotnie działo się z konserwatystami, którzy w tym samym czasie stracili około 20 posłów, głównie na korzyść Partji Pracy. Nagół wybory uzupełniające dowiodły, że w stosunkach angielskich nastąpiły pewne przesunięcia na lewo, szczególnie z powodu nierozwiązania kwestji bezrobocia przez dotychczasowy rząd konserwatywny. Lloyd George wyczuł sytuację i wystąpił ze swym słynnym, bardzo efektownym programem, w którym zapowiada likwidację bezrobocia w ciągu jednego roku, w dodatku bez wszelkich nowych obciążeń podatkowych. Już to samo świadczy, do jakiego stopnia była trudna sytuacja partji liberalnej. Wbrew swym wielkim tradycjom wolno - handlowym, zmuszona była partja liberalna pójść do wyborów pod hasłem ingerencji państwa w sprawach socjalno - ekonomicznych kraju. — Właściwie cały obecny ruch przedwyborczy toczy się w pierwszym rzędzie około programu, wysuniętego przez Lloyd George'a w imieniu liberałów w sprawie akcyj społeczno - gospodarczych przyszłych rządów. Partja liberalna zdawała sobie sprawę, że jeszcze jedna klęska mogłaby przekreślić raz na zawsze rolę jej, jako poważnego czynnika życia politycznego Anglji, dlatego też wysunęła ona tak daleko idący program. Jednak jest rzeczą wykluczoną — utrzymują koła kompetentne — ażeby partja liberalna uzyskała absolutną większość, dla której trzeba trzystu kilkudziesięciu posłów, wobec 44, jakimi partja ta rozporządzała w ostatnim parlamencie. Chodzi więc liberałom o możność stworzenia w przyszłej Izbie frakcji poselskiej, liczebnie tak silnej, aby inne stronnictwa musiały się z nią poważnie liczyć. O ile żadna z partyj nie uzyska większości, wówczas — zdaniem liberałów — nadejdzie chwila, w której będą mogli odegrać wielką rolę.— Podobno, że do tej misji szykuje się już teraz Lloyd George.

CIĘŻKA SYTUACJA NA WILEŃSZCZYŹNIE

WILNO. (Tel. wł.). — W związku z naradą starostów, delegatów Ministerstw, Państwowego Banku Rolnego, Związku Spółdzielni Spożywców i władz wojskowych, pod przewodnictwem Wojewody Raczkiewicza w sprawie natychmiastowedowiadujemy się, że przedmiotem konferencji były dwa zagadnienia. Pierwsze — to pomoc zbożowa dla ludności głodującej, drugie — badanie przyczyn rzekomo wysokiego kształtowania się cen żyta na poszczególnych rynkach Wileńszyczyzny.

Po dyskusji zostało wyjaśnione, że podaż żyta na Wileńszczyźnie jest w zupełności wystarczająca, natomiast daje się zaobserwować duży zanik zdolności nabywczej u ludności, która ze względu na ciężkie warunki materjalne nie jest w możności zaopatrywać się za gotówkę w zboże, względnie w artykuły mączne. Zagadnienie całe polega zatem na konieczności udzielenia pomocy ludności głodującej.

Celem zwiększenia podaży żyta na Wileńszczyźnie po tańszej cenie, zdecydowano wydać z zapasów rezerw zbożowych za pośrednictwem organizacyj spółdzielczych odpowiednie ilości żyta na poszczególne tereny Województwa. Niezależnie od tego, w związku z dotacjami, jakie będą przyznane przez Ministerstwo P. i O. S. na akcję pomocy głodującym, będą wysłane dalsze transporty żyta z rezerw zbożowych według rozdzielnika ustalonego w porozumieniu z Min. Pracy przez Województwo.

PLAN SPŁAT NIEMIECKICH

PARYŻ (PAT). Dr. Schacht rozpoczął rozpatrywanie memorjału, którego szczegóły uzupełniające przedstawiają się, jak następuje:

Przeciętna rata roczna w ciągu pierwszych 37 lat ma wynosić 1 miljard 988 miljonów. Z ogólnej sumy sprzymierzeńcy pobiorą 20 miljardów 600 miljonów na uregulowanie długów wojennych. W ciągu ostatnich 22 lat dług niemiecki zostal określony sumą 2 miljardy 900 miljonów plus 1 miljard 100 miljonów w związku z planem Davesa. Annuitety rozpoczną się od sumy 1 miljarda 550 miljonów i dojdą do sumy 1 miljarda 700 miljonów, w ciągu jednak ostatnich 3 lat wynosiłyby tylko 900 miljonów. Jeżeli chodzi o zastrzeżenia dr. Schachta, sprzymierzeńcy nie przyjęliby moratorjum spłat i wyrzekliby się gwarancji co do zobowiązań przemysłowych oprócz kolei.

W ciągu dwóch posiedzeń ustalone zostanie, w jakim stosunku Niemcy skorzystałyby z ewentualnych zmian wysokości długu wojennego.

Data wprowadzenia w życie nowego planu nie została wyznaczona.

OBRADY KATOLIKÓW W BERLINIE

BERLIN. (PAT). Dnia 22 bm. rozpoczęła się w Berlinie konferencja katolików polskich i niemieckich. Na konferencję przybyła z Polski liczna delegacja, w której m. in. biorą udział: prof. Marjan Zdziechowski, ks. Rostworowski, S. J., regens śląskiego seminarjum duchownego ks. Maśliński, ks. Gawlina i b. korespondent berliński „Czasu" red. Henryk Dembiński. Do komitetu niemieckiego, któremu przewodniczy ks. Stratman, należą m. in.: b. redaktor „Germanii" dr. Kuenzer, radca miasta Berlina dr. Adler, ks. Fryderyk Muckermann, prałat książe Lichtenberg, ks. Hoffman i burmistrz dr. Gunst. We wtorek wieczorem odbył się w sali hotelu „Atlas" wieczór powitalny i zapoznawczy, w którym obok uczestników zjazdu wzięli udział: kierownik organizacji kwakerskiej Society of Friends na Europę środkową Mc. Master. Przewodniczący ks. Stratmann wygłosił dłuższe przemówienie na temat konieczności pracy w kierunku osiągnięcia porozumienia polsko - niemieckiego, odczytując wielce życzliwe pismo od nuncjusza papieskiego w Berlinie msgr. Pacellego. W imieniu delegatury berlińskiej witał zebranych prałat ks. Lichtenberg, poczem radny miejski dr. Adler powitał zjazd jako przewodniczący komitetu katolików niemieckich.

JASIEŃSKI WE WŁAŚCIWEM MIEJSCU

MOSKWA, (PAT). W środę, dn. 22 b. m. przybył do Moskwy Bruno Jasieński, autor powieści „Palę Paryż" wysiedlony z Francji za działalność antypaństwową. Sowieckie koła literackie przygotowały manifestacyjne przyjęcie, organizacją którego zajął się znany na gruncie polskim komunista Dąbal.

ODSZKODOWANIA NIEMIECKIE

BERLIN, (PAT). Prasa berlińska komentuje memorandum rzeczoznawców w sposób bardzo nieprzychylny, przedstawiając je jako niemożliwe do przyjęcia. Dzienniki nacjonalistyczne mówią o usiłowaniach aljanckich wprowadzenia Niemców w błąd i o wymuszeniu.

„Berliner Tageblatt" nazywa projekty wierzycieli niejasnemi, a żądania ich niemożliwemi do przyjęcia, podkreśla jednak, że żądania te nie są ultimatywne, i że wobec tego będą musiały doprowadzić do nowych rokowań, zakończenie których trudno przewidzieć.

„Vorwärts" stosunkowo w jaknajobjektywniejszy sposób przyznaje, że rzeczoznawcy aljanccy odrzucili tylko dwa zastrzeżenia niemieckie, mianowicie żądanie moratorjum i żądanie całkowitego zniesienia hipoteki na kolejach. „Vorwärts" oświadcza jednak, że delegacja niemiecka znajduje się w bardzo ciężkiem położeniu szczególnie z tego powodu, że wewnątrz niej wyłoniły się poważne różnice zdań.

Cała prasa berlińska omawia i podnosi z naciskiem zapowiedź dymisji drugiego głównego rzeczoznawcy niemieckiego dyrektora Voeglera, przyczem dzienniki prawicowe przytaczają tę dymisję jako dowód, że odpowiedzialne koła przemysłu niemieckiego uważają żądania aljanckie za zbyt wygórowane i niemożliwe do wykonania przez Niemców.

PO NARADZIE MAŁEJ ENTENTY

BIAŁOGRÓD. (AW). „Politika" donosi, że na obecnej konferencji Mała Ententa uzupełnia swój system techniczny przez zawarcie układu arbitrażowego. Jak twierdzą ze źródeł czeskich układ między poszczególnemi państwami zostanie przedłużony na czas nieograniczony z prawem jednorocznego wypowiedzenia. Natomiast koła rumuńskie utrzymują, że układ ten zostanie zawarty na 5 lat.

ZW. STOW. PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW

MADRYT, (PAT). Na zebraniu plenarnem Związku Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów sformułowano szereg dezyderatów, między innemi: co do uznania jednomyślnego przez opinję konieczności obowiązkowego rozjemstwa; w sprawie niezwłocznego podpisania przez wszystkie rządy klauzuli fakultatywnej statutu Trybunału Haskiego; co do przyłączenia się wszystkich rządów do powszechnego traktatu rozjemczego oraz przyjęcia przez nich konwencji, dotyczącej pomocy finansowej dla krajów, nawiedzonych klęską; w kwestji zakazu zawierania jakiegokolwiek układu, zmierzającego do niestosowania paktu Ligi Narodów lub paktu paryskiego, wreszcie w sprawie zwołania konferencji rozbrojeniowej, któraby się zajęła redukcją sił zbrojnych lądowych, powietrznych i morskich, oraz kwestją skutecznej kontroli zbrojeń.

STAN RZECZY W CHINACH

LONDYN. (AW). Sytuacja w Chinach przedstawia się bardzo poważnie mimo, iż narazie oddziały zbuntowane zostały odparte. Przypuszczają jednak, iż armje zbuntowane generałów na poludniu rozpoczną ofenzywę. Armja rządu nankińskiego czyni nawet przygotowania do ewakuacji Kantonu. Również na północy sytuacja jest groźna, bowiem Feng-Ju-Sjang utrzymuje stały kontakt ze wszystkiemi oddziałami zbuntowanemi i w chwili decydującej zamierza je podobno poprzeć.

OLBRZYMIE STRATY W IWIU

WILNO, (PAT). Jak podaje „Express Wileński", obliczono już szczegółowo straty, jakie poniosło miasteczko Iwie od pożaru.

W Iwiu spaliło się 344 domów mieszkalnych i 383 budynków gospodarczych. 378 rodzin pozostało bez dachu, co wynosi 1831 osób, w czem 742 dzieci.

Na miejscu powstał komitet z ks. dziekanem Aborowiczem, rabinem Szackiesem i wójtem Rutkowskim na czele. Pozatem, w Lidzie zawiązał się komitet powiatowy pod przewodnictwem starosty Bogatkowskiego. Z pomocą pośpieszyły wszystkie sąsiednie miasteczka i niektóre dwory, nadsyłając produkty, mleko, ubranie. — Ludność dożywiana jest zupą i kawą z kuchen polowych. Większość nocuje pod gołem niebem. Na rozbudowę miasta (sporządzenie planów) Min. Op. Społ. wyasygnowało już 35.000 zł. W Zielone Świątki bawił w Iwiu wicewojewoda Godlewski, starosta Bogatkowski oraz przed stawiciele m. Wilna pp.: Łokuciewski i Zejmo, którzy zawieźli 5.000 zł., jako pomoc doraźną od miasta Wilna.

W ogniu pożaru zginęły 4 synagogi, poczta, Sąd Grodzki, budynek posterunku policji, Bank Ludowy i Spółdzielnia Chrześcijańska.

POLSKO - RUMUŃSKA KONFERENCJA GOSPODARCZA

W końcu b. m. ma się rozpocząć w Bukareszcie polsko - rumuńska konferencja gospodarcza. Z polskiej strony w konferencji będzie brał udział, jako szef delegacji p. Doleżal, podsekretarz stanu w ministerstwie Przemysłu i Handlu. Jak się dowiaduje, ze źródeł rumuńskich, ajencja „Orient", program konferencji będzie obejmował następujące kwestje: 1) sprawę tranzytu od Gdańska do Galatzu przez Polskę i Rumunję; 2) sprawę urządzenia wolnej strefy polskiej w porcie Galatz i możliwie, w Konstancie; 3) wstępne omówienie kwestji rewizji polsko-rumuńskiej umowy handlowej z 1922 r., która to rewizja ma się odbyć w jesieni b. r.; 4) sprawę umowy o dostarczaniu przez fabrykę państwową w Chorzowie nawozów sztucznych rumuńskiemu ministerstwu rolnictwa i 5) sprawę współpracy polskiego Instytutu Eksportowego z odnośnemi instytucjami rumuńskiemi.

KONFERENCJA MIN. ZALESKIEGO Z MIN. BRIANDEM.

Przed wyjazdem na sesję czerwcową Ligi Narodów w Madrycie Minister August Zaleski odbędzie konferencje z Ministrem spraw zagranicznych Francji Aristides Briandem. W kołach politycznych utrzymują, że konferencje te pozostają w związku z wizytą Min. Zaleskiego w Budapeszcie, Minister Załski wyjechać ma do Paryża 3-go czerwca.

ZAGRANICZNI ATTACHE W GDYNI

Dnia 22 b. m. przybyła z Poznania do Gdyni grupa złożona z 17 attaches wojskowych zagranicznych, akredytowanych w Warszawie, którzy na holowniku portowym „Ursus" zwiedzali szczegółowo port w Gdyni oraz łuszczarnię ryżu. Wycieczce udzielali szczegółowych wyjaśnień komandor Feyer z marynarki wojennej oraz kapitan portu w Gdyni, p. Zaleski.

MIASTA I SAMORZĄDY NA P. W. K.

(Korespondencja własna „Polski").

Jednym z najciekawszych pawilonów na Powszechnej Wystawie Krajowej jest bezwątpienia Pawilon Samorządów i Miast. Architektonicznie już z wyglądu zewnętrznego przyciąga oko zwiedzającego. Wnętrze zawiera materjał niezmiernie ciekawy dla każdego interesującego się krajem macierzystym i dostarcza wyjątkowo pięknych wrażeń.

Oczywiście, na pierwszy plan wysuwa się w tym pawilonie miasto Poznań. Żadne z miast polskich, żaden z samorządów nie może dorównać w przygotowaniu materjału ilustrującego całość pracy i gospodarki miejskiej oraz samorządowej Poznaniowi i Wielkopolsce. Trudno, ale trzeba to z naciskiem powiedzieć, iż pod tym względem Poznań zostawił w tyle wszystkie miasta polskie, nie wyłączając stolicy kraju.

Pawilon o powierzchni 7180 metrów kwadratowych jest jednym wielkim poematem na cześć Poznania, chociaż Poznań zajmuje w nim stosunkowo niewiele miejsca. W wielkiej hali wzdłuż ulicy Grunwaldzkiej mieści się pokaz działalności samorządów wojewódzkich Poznańskiego, Pomorza i Śląska. Wystawę tę zorganizowało Starostwo Krajowe w Poznaniu. Ale jeszcze nie to stanowi clou wystawowe w tym pawilonie. Perłą praw dziwą jest tam dopiero sam Poznań, pokazany w kilku oddzielnych salach.

Cała bez wyjątku gospodarka miejska pokazana jest tam plastycznie, wszystkie urządzenia miejskie, wszelkie instytucje użyteczności publicznej, słowem wszystko, czem Poznań słusznie może się szczycić, już nie jako miasto polskie, ale jako jedno z najbardziej cywilizowanych miast na globie ziemskim. Nie jest to już dawny Poznań za czasów gospodarki okupantów pruskich. Niema z tym dawnym Poznaniem żadnego porównania. Nie dziwota, że Prusacy, którzy dawniej w mieście tem mieszkali, a obecnie zdarza się, że od czasu do czasu do niego zawitają, nie mogą go poznać, ani mu się nachwalić dostatecznie. Jest to zgoła inne miasto. Wystawa zaś sama pokazuje to naocznie i najlepiej.

Niema tam jednej rzeczy, nie obmyślanej dobrze, nie związanej z całością, nie obrazującej dostatecznie miasta, zarówno pod względem gospodarzenia niem, jak i życia samego mieszkańców. Kto chce mieć pojęcie o tem, czem jest naprawdę dzisiejszy Poznań, ten winien zapoznać się dokładnie z niem na Wystawie w pawilonie przy ulicy Grunwaldzkiej. Wszystkie wycieczki uczniowskie, wszystką młodzież należy przedewszystkiem kierować do pawilonu miast i samo rządów i pokazać im w pierwszym rzędzie Poznań.

Część hal, graniczących z halą zawierającą eksponaty województw Poznańskiego, Pomorza i Śląska, zajmuje pokaz gospodarki samorządów powiatowych całej Polski, zorganizowany przez Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego w Warszawie. Część środkową tego zbiorowego pawilonu zajmuje wystawa największych i najciekawszych miast polskich, obrazująca ich rozwój gospodarczy i kulturalny, jak również piękno i zabytki przeszłości. Uwagę zwraca salka poświęcona staremu Krakowowi.

Kraków wystąpił na Wystawie w szczególniejszy sposób. Nie pokazał ani gospodarki swojej, ani życia mieszkańców. Pokazał natomiast swą przeszłość i to w sposób prawdziwie jakiś symboliczny. Wyobraźcie sobie rodzaj wnętrza jakiegoś wysoce artystycznie pomyślanego mauzoleum. Wnętrze to utrzymane jest w tonie, oczywiście, ciemnym. Panuje w niem półmrok tajemniczy. Dokoła rzędem na ścianach zawieszone pozytywy na szkle, wyobrażające różne zabytki architektoniczne Krakowa. Oświetlone od wewnątrz wywołują — trzeba przyznać — niesamowite jakieś wrażenie czegoś tchnącego grobami. W głębi pośrodku — szopka krakowska, również oświetlona od wewnątrz. Po bokach szopki... również zabytki architektoniczne. Pozatem nie widzi się nic, albo prawie nic. Zaiste, bardzo piękne wnętrze mauzoleum.

Żałować należy, że nie pokazał Kraków ani odbudowy Wawelu, ani stanu swej gospodarki, ani urządzeń kulturalnych, ani żadnej wogóle rzeczy związanej z życiem dzisiejszych jego mieszkańców. To, co oglądamy na Wystawie, jest pokazem przeszłości, z dodaniem owej sławnej szopki Michalikowej. Pozatem — bijemy się w piersi — nic więcej.

Obok sal zawierających eksponaty poznańskie, znajduje się salka, w której wyświetlane są filmy charakteryzujące stan gospodarki oraz życie mieszkańców poszczególnych miast w Polsce. I tu trzeba znowu przyznać — Poznań stoi na pierwszem miejscu. Filmy ilustrujące gród Przemysława mogą iść w zawody z najlepszemi filmami tego rodzaju zagranicą.

Pawilon samorządów i miast winien obejrzeć każdy, kto zjechał do Poznania na Wystawę. Obejrzeć dokładnie, ażeby mieć obraz jeśli już nie tego wszystkiego czem jest Polska dzisiejsza, to w każdym razie, czem jest dzisiejszy Poznań, stolica duchowa naszego kraju. N. N...

MOWA MUSSOLINIEGO

RZYM. (PAT) Izba omawiała budżet Min. Spraw Zagranicznych, gdy Mussolini, zabierając głos w celu dania odpowiedzi mówcom, którzy brali udział w dyskusji, oświadczył, że skład personelu Ministerstwa został całkowicie odnowiony i że wszyscy funkcjonarjusze wiedzą, iż reprezentują Włochy zwycięskie i faszystowskie. Premjer podkreślił postęp, dokonany na drodze organizacji placówek dyplomatycznych, które w znacznej mierze są dzisiaj godne Włoch.

Z kolei Mussolini podkreślił postęp, jaki dokonał się również w dziedzinie organizacji ośrodków faszystowskich zagranicą oraz coraz większego rozpowszechnienia się języka włoskiego w Ameryce, co jest oznaką wzrastającego prestige'u Włoch.

Poruszając sprawę działalności Min. Spraw Zagr. na terenie międzynarodowym, premjer przypomniał m. in. traktat handlowy włosko - węgierski, traktat przyjaźni włosko - abisyński, traktat pojednawczy z Finlandją, pakt Kellogga oraz traktat włosko - grecki. Premjer dodał, że uważa niezaprzeczone posiadanie Dodekanezu jako jeden z największych sukcesów polityki faszystowskiej.

Odpowiadając mówcom, którzy poruszali sprawę stosunków z Jugosławją, Mussolini oświadczył, iż sytuacja ta wymaga spokojnej uwagi i zimnej krwi. Pakt przyjaźni z r. 1924 nie został odnowiony. Sądzono, że nastąpi kryzys. W rzeczywistości traktat był martwy i nie przyczynił się bynajmniej do poprawienia sytuacji. Byłoby rzeczą mieszczerą odnawiać pakt przyjaźni, która nigdy nie istniała.

— Śledzimy spokojnie — mówił prem jer — rozwój wydarzeń. Nie mamy żadnych złudzeń, nie chcemy jednakże tracić nadziei, że kierownicze sfery Jugosławji zaczną naprawdę uprawiać szczerą politykę przyjaźni względem Włoch; zresztą cała polityka europejska znajduje się w tej chwili w fazie raczej statycznej.

Przechodząc do omawiania sprawy odszkodowań, Mussolini zaznaczył, że mimo różnych pogłosek, porozumienie zostanie niebawem osiągnięte. Interesy Włoch zostały ochronione. W gruncie rze czy będzie zastosowany plan kompensacji, z którym wystąpił przed 7-miu laty sam premjer.

Przemówienie swe Mussolini zakończył następującem oświadczeniem:

— Kiedy jakiś naród jest słaby i niezorganizowany nie można prowadzić polityki zagranicznej na wielką skalę. Należało zjednoczyć naród włoski i zrobić z niego zwartą całość, ażeby uzyskać zagranicą posłuch dla głosu Włoch. Obecnie możemy oświadczyć bez wielkich frazesów, ale ze spokojnem przekonaniem, iż Włochy mają posłuch i szacunek i możemy dodać, że ustrój faszystowski Włoch będzie w przyszłości budził jeszcze większy szacunek i lęk.

GŁOS ROZSĄDKU NIEMCA

GDAŃSK. (PAT.). — Przez dwa dni obradował w Gdańsku kongres niemieckiej organizacji republikańskiej Reichsbanneru przy udziale licznych delegacyj tej organizacji z Rzeszy niemieckiej. Na zebraniu przemówił prezydent tejże organizacji, b. nadprezydent prowincji saskiej Hoersing, który wystąpił ostro przeciwko komunistom i przeciwko komunizmowi wogóle. Następnie zwraca się przeciwko nacjonalistom niemieckim, zaznaczając, że ludność niemiecka odwraca się coraz bardziej od bankrutującej polityki nacjonalistów. Poczem nadprezydent Hoersing zajął się sprawą stosunków pol sko - niemieckich, oświadczając m. in., iż ma liczne zastrzeżenia przeciwko traktatom pokojowym, zawartym po wojnie europejskiej. Jednak w obozie republikańskim nikt nie rusza palcem, aby zmienić te traktaty w drodze gwałtu. Obóz republikański w Niemczech widzi w tym celu jedną tylko drogę, t. j. drogę apelu do zdrowego rozsądku. Niemiecki obóz republikański uznaje prawo stanowienia o sobie narodu polskiego i jego prawo do jedności oraz do zjednoczenia terytorjum narodu polskiego. Pozatem obóz republikański w Niemczech jest gotów do współpracy kulturalnej z narodem polskim i w przyszłości do tego będzie dążył. Wszelkie bowiem krwawe rozgrywki pomiędzy Polską a narodem niemieckim, każda nowa wojna europejska, wyszłaby tylko na dobro wspólnemu najgorszemu wrogowi, t. j. rosyjsko - tatarskiemu bolszewizmowi. Pomiędzy pracującemi warstwami narodu niemieckiego i polskiego nie istnieje poważne i głębsze nieporozumienie, dlatego też Reichsbanner zebrał się w Gdańsku, aby rzucić mosty ponad rowami granicznemi i ostatecznie je zasypać. Organ nacjonalistyczno - niemiecki w Gdańsku „Danziger Allgemeine Zeitung", omawiając powyższe przemówienie nadprezydenta Hoersinga, wyraża z tego powodu ogromne oburzenie, uważając, iż mowa Hoersinga była pokłonem w stronę Polski i prośbą o porozumienie. Hoersing — oświadcza dalej dziennik — wystawił narodowi polskiemu wspaniałe świadectwo, przypisując winę nieporozumienia nie Polsce, tylko wszechniemieckiej szlachcie i dawnym konserwatystom pruskiej biurokracji.

CZESI O PODRÓŻY P. MIN. ZALESKIEGO

PRAGA. (PAT) Półoficjalna „Czesko slowenska Respublika" w korespondencji z Białogrodu, omawiając konferencję ministrów Małej Ententy, pisze między innemi, że wizyta ministra Zaleskiego w Budapeszcie uważana jest za akt zwykłej dyplomatycznej grzeczności. Tutejsze koła polityczne są przekonane, że stosunki Małej Ententy z Polską nie mogą ulec żadnemu zachwianiu, są bowiem zbyt dobre i państwa te mają zbyt wiele wspólnych interesów z Polską, o ile chodzi o obronę traktatów pokojowych i innych rezultatów wojny.

GŁOSY I ODGŁOSY

GŁÓD NA WILEŃSZCZYŹNIE

Gazeta Warszawska donosi:

— W całym kraju zbierane są składki na rzecz głodnych na Wileńszczyźnie, rząd wysłał też ze swych zapasów pewne ilości zboża do rozdania. Jednocześnie jednak dowiadujemy się, że gdy ceny żyta w Poznaniu spadły do 28 zł. za kwintal, na Wileńszczyźnie wynoszą 40—42 zł., władze bowiem nic nie zrobiły dla zwiększenia dowozu. Podobnież władze obiecywały ludności, że na wiosnę rozpoczną się roboty przy budowie kolei Waropajewo — Druja. Setki robotników w promieniu 75 klm. od linji zaczęły z nastaniem ciepła ściągać. Tymczasem robót nie wznowiono dla braku kredytu i przybyszów oczekuje bolesny zawód.

MAŁA ENTENTA I POLSKA

Z okazji Zjazdu Małej Ententy w Białogrodzie **Kurjer Warszawski** pisze:

— Współpraca Polski z Małą Ententą wyrażała się w ubiegłych latach na różnych terenach. Najwyraźniej występuje ona w Lidze Narodów. Za parę tygodni znowu będziemy jej świadkami, gdy madrycka sesja rady L. N. zajmie się, z pamiętnej inicjatywy Stresemanna, sprawą mniejszości narodowych. Poglądy Polski, Małej Ententy i Grecji są tu całkowicie uzgodnione.

Jest to, rozumie się, tylko jeden z epizodów solidarności, która opiera się na daleko szerszych podstawach. Dla państwa polskiego naturalnym sojusznikiem jest każdy kontrahent europejski, czynny w polityce pokoju i poszanowania traktatów. Nie mówiąc już o tem, że Polskę łączy formalny sojusz z jednym z członków Małej Ententy, sam już cel tego harmonizuje całkowicie z tem, do czego my dążymy, czego pragniemy i potrzebujemy. Świat zewnętrzny tak dobrze to pojmuje, że przy każdej sposobności powtarzają się pogłoski o wstąpieniu Polski do Małej Ententy. W istocie rzeczy jednak przystąpienie Polski nie zmieniłoby wiele w położeniu, które istnieje od szeregu lat. Mała Ententa może być zawsze pewna, że nikt nie ocenia lepiej od nas wartości jej celów i skuteczności jej wysiłków.

Z LEGEND ŻYDOWSKICH

Ogrody warszawskie: Krasińskich i Saski od lat już doszczętnie niemal opanowane są przez Żydów. Ogrodu Krasińskich, niegdyś „salonu letniego" Warszawy, publiczność polska wprost unika. Ale rok rocznie Żydzi roztaczają skargi na temat szykan, na jakie rzekomo są narażeni w ogrodach. Obecnie **Moment** pisze:

— Jak tylko rozpoczyna się czas letni, ogrody miejskie zostają otoczone, jak biblijny Eden, obosiecznym mieczem, — nożem, który grozi ugodzeniem w żydowskiego spacerowicza. W ciągu ostatnich tygodni zanotowaliśmy już dziesiątki pobitych, pokłutych, ciężko poranionych żydów. Oczywiście, że mowa tu tylko o zarejestrowanych w kronice wypadków — faktycznie liczba poszkodowanych jest daleko większa. A któż ponosi odpowiedzialność za te szkody, cierpienia i uszkodzenia? Do kogóż mamy się zwracać o odszkodowanie za to wszystko?

Nazwisk „ciężko poranionych" Moment oczywiście nigdy nie wymieni, z tego prostego powodu, że ofiary te istnieją tylko w bujnej wyobraźni. Ale przecież legendę o pogromach w Polsce żydzi muszą odświeżać.

WOŁYŃ

Ziemia Wołyńska, wobec dziesiątej rocznicy oswobodzenia Wołynia z rąk zaborców, pisze:

— Należy podkreślić, że Wołyń, który podczas ciężkiej nad wyraz niewoli umiał walczyć skutecznie z niszczycielską potęgą zaborców, potrafił także przygotować swe wyzwolenie, gdy nadeszła chwila dziejowa. Jak jest prawdą niezbitą, że bez ciągłego, wytrwałego dążenia narodu odbudowanie Państwa Polskiego byłoby niemożliwe, tak prawdą niezaprzeczoną jest również i fakt, że odzyskanie Wołynia dla polskiej Macierzy nastąpiło dzięki niezłomnej, świadomej celu, pracy organizacyjnej miejscowego społeczeństwa polskiego, tej owocnej pracy, na której czele stało ziemiaństwo.

Rękopisów nadesłanych i niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Z POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ

ŻYWE SZACHY

W szeregu imprez widowiskowych, zorganizowanych z racji Powszechnej Wystawy Krajowej, oryginalnością koncepcji wyróżniają się „Żywe Szachy" — rozgrywane na arenie widowiskowej P. W. K. — Pomysł polega na tem, że partja szachów rozgrywana jest na wolnem polu za pomocą żywych figur, improwizujących kostjumami poszczególne postacie szachowe.

Rozgrywka poprzedzająca jest defiladą figur pod takt muzyki, dalej tańcami poszczególnych figur, np. pary królewskie tańczą gawota, inne menueta i t. d. Przed zajęciem pól szachownicy obie drużyny przechodzą parami przy dźwiękach poloneza Szopena przed zgromadzoną publicznością wokół areny.

Widowiska „Żywych Szachów" odbywały się dwukrotnie w ciągu obu dni Zielonych Świąt i we wtorek 21 bm.

W drugim dniu Świąt na widowisko to przybył P. Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką w otoczeniu swej świty i przedstawicieli dyrekcji PWK., obserwując z zaciekawieniem malownicze i sympatyczne widowisko.

Partje żywych figur szachowych tworzy drużyna pań z Kalisza. Dochód z imprezy przeznacza się na cele dobroczynne miast Kalisza i Poznania.

60 TYSIĘCY OSÓB W CIĄGU DNIA.

W związku z Wszechsłowiańskim Zjazdem Śpiewaczym, szeregiem impres widowiskowych i pogodą, która dopisała, w drugim dniu Zielonych Świąt zwiedziło tereny Powszechnej Wystawy Krajowej około 60 tysięcy osób.

20 TYSIĘCY PRZYJEZDNYCH.

Na podstawie informacyj Miejskiego Biura Kwaterunkowego, które zaopatruje przyjezdnych w kwatery, liczba przybyszów korzystających z kwater tak masowych, prywatnych, hotelowych i t. p. dosięga dziennie liczby około 20 tysięcy osób.

W sumie tej liczba przyjezdnych z zagranicy wyraża się cyfrą około 5 procent.

PRZEMYSŁ MEBLARSKI GRUPA XXIIB

Wystawa Przemysłu Meblarskiego zorganizowana została przez Dyrekcję P. W. K. przy współpracy Zarządu Grupy. Obejmuje ona wyroby mebli, meblarsko-tapicerskie, ram, sprzętów biurowych, szkolnych, rysunkowych, mierniczych i koszykarskich i mieści się w Pawilonie 60 na Terenach Zachodnich P. W. K. Meblarstwo użytkowy zajęty przez 27 wystawiających firm wynosi 1068 m. kw.

Na specjalną uwagę zasługuje urządzona przez Zarząd Grupy Wystawa Ogólna (dydaktyczno - naukowa) Przemysłu Meblarskiego ujmująca w danych statystycznych stan i zasoby tego przemysłu w Kraju. Gros wystawców stanowią firmy produkujące meble.

NAJWAŻNIEJSZE IMPREZY P. W. K.

w czasie od 25.V. — 31.V. — 29.

Sobota, 25 maja. Przyjazd wycieczki Polaków z Ameryki: kupców i przemysłowców.

Zjazd przedstawicieli przemysłu konfekcyjnego. Dalszy ciąg zjazdów: ekonomistów i statystyków polskich, oraz studentów medycyny.

Zwiedzanie Wystawy przez kółka rolnicze.

Godzina 14-ta Międzynarodowe konkursy hippiczne. ....

Niedziela, 26 maja: Dalszy ciąg zjazdów: ekonomistów i statystyków oraz studentów medyków.

Zjazd delegatów powstańców DOK VII.

Walny zjazd Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych, w liczbie 10.000 osób.

Godz. 15-ta: Wyścigi konne na Ławicy. — Mecz hockeyowy Poznań — Gdańsk na Stadjonie sportowym.

Poniedziałek, 27 maja: Godz. 14-ta Międzynarodowe konkursy hippiczne. Kółka rolnicze zwiedzają Wystawę.

BISKUPI JUGOSŁOWIAŃSCY W RZYMIE

Według doniesienia pism rzymskich, Ojciec św. przyjął arcybiskupa z Zagrzebia oraz biskupów z Sirmo, Mostar, Sebenico, Spalato, Lesina, Raguza i Subotica. Równoczesna obecność w Rzymie Nuncjusza Apostolskiego w Jugosławji, Msgr. Pelegrinetti'ego, każe przypuszczać, że Stolica Apostolska chce wzmocnić sytuację Kościoła katolickiego w królestwie S. H. S. i że wizyta Episkopatu jugosłowiańskiego w Watykanie jest w związku z ewentualnem podjęciem rokowań o zawarcie konkordatu, w którym na pierwszy plan wysunęłyby się sprawy: podziału diecezji i kwestja szkolna (KAP.).

WIELKI ZJAZD KATOLICKI W ANGLJI

We wrześniu r. b. odbędzie się w Londynie wielki zjazd katolicki. Otwarcie go nastąpi dnia 13 września. Udział w zjeździe zgłosiło już około 30 stowarzyszeń i związków katolickich, a m. in. „Catholic Truth Society". Mowę inauguracyjną wygłosi sam Kardynał Bourne. Obrady toczyć się będą w Albert - Halle. W dniu 15 września we wszystkich kościołach katolickich Anglji odbędzie się jeneralna Komunja św. Zamknięcie kongresu dnia 17 września (KAP.).

AKCJA LITURGICZNA

Dom Charles van Ost O. S. B. z belgijskiego opactwa St. Andre w Lohrem, przebywający od roku w jedynym u nas monasterze benedyktyńskim w Lublinie wielkopolskim, w piątek po Wniebowstąpieniu Pańskiem, w sali naukowego Instytutu katolickiego w Krakowie wygłosił odczyt na temat „La liturgie, sa definition, son importance", nawołując do żywszego niż dotąd zainteresowania się liturgją i brania w niej bardziej czynnego udziału.

W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego w kaplicy SS. Urszulanek krakowskich klerycy i chłopcy z opactwa cysterskiego w Mogile pod Krakowem śpiewali wszystkie części tekstu mszalnego, przeznaczone do śpiewania przez wiernych, według graduału cysterskiego, a członkowie katolickich organizacyj akademickich w czasie tej Mszy św. przystąpili do Komunji św. Obecni na tej Mszy św. mieli sposobność nietylko usłyszenia — chyba po raz pierwszy od niewiadomo jak długiego czasu, a niektórzy z nich wogóle po raz pierwszy w życiu — całej liturgji mszalnej, odśpiewanej w ścisłej zgodności z przepisami liturgicznemi, ale także przeżywania tego, co w sobie zawiera liturgja nasza, gdy jest sprawowana po myśli liturgicznego ustawodawstwa kościelnego i zgodnie z najlepszemi tradycjami liturgicznemi.

PRASA MISYJNA NA ZACHODZIE

Wśród narodów, popierających pracę apostolską misjonarzy, katolicy, mówiący językiem francuskim, zajmują bardzo poczesne miejsce. Również i literatura misyjna Francji i Belgji stoi na wysokim poziomie. Wystarczy przejrzeć choć by ostatni numer (marzec i kwiecień rb.) „Bulletin des Missions" (opactwo św. Andrzeja w Belgji), by przekonać się o bogactwie dostarczanego przez ten dwumiesięcznik materjału. Artykuł wstępny tego numeru omawia traktat laterański, potem następują artykuły o pracy misyjnej w Chinach, w Annamie, o działalności apostolskiej wśród murzynów afrykańskich, sprawozdania o związkach i stowarzyszeniach misyjnych i t. d. (KAP).

Ku wyżynom ołtarzy

(Dokończenie).

Ale istnieje ponadto jeszcze inny sposób, który Kościół w mądrości swojej podsuwa, używając wiernych do naśladowania męczenników. Istnieje nietylko okrutne męczeństwo krwi, lecz także męczeństwo bezkrwawe, owszem istnieje cała nieskończoność męczeństw niekrwawych w różnorodnych warunkach i okolicznościach życia społecznego. I tu można przytoczyć słowa dawnego świętego Doktora, który mówi, że „Celebrationes martyrum sunt exhortationes martyriorum"; uroczystości ku czci męczenników są zachętą do męczeństw". Są naprawdę dusze chrześcijańskie, co porwane przykładami męczeństwa, dobrowolnie się poświęcają na szlachetne tortury bezkrwawe, konieczne do zachowania nieskalanej czystości. Istnieje męczeństwo bezkrwawe tylu dusz, które dobrowolnie także wtedy, gdy opływają we wszystko, gdy wszystko jest w ich ręku, opuszczają wszystko, wyrzekają się wszystkiego, aby przytulić do serca niedostatki ubóstwa; istnieje męczeństwo tylu umysłów, które w pełnej świadomości swoich praw i własnej godności, wyrzekają się swobody, by się poddać bezwzględnie i zupełnie pod posłuszeństwo, nawet wtedy, gdy ono przychodzi spowite w mrokach rad niezupełnie im znanych i zrozumiałych. Jest wreszcie tyle innych męczeństw bezkrwawych w prostocie najuboższych rodzin i domów chrześcijańskich. Ileż zmagań bardzo bolesnych, gdy przyjdzie przełać tę krew moralną, jaką są niedostatki i łzy, aby nie zdobyć zysków zbyt kosztownych za cenę uczciwości.

Ileż to męczeństw bezkrwawych należy ponieść, by się zachować czystymi, świętymi, godnymi imienia chrześcijańskiego pośród tak bezbrzeżnej deprawacji, by zachować się sprawiedliwymi wśród takiego strasznego i tak wyuzdanego rozpasania i pościgu za pieniędzmi, by zachować się pokornymi w duszy i sercu, wpośród takiej pychy żywota i strasznej żądzy władzy i przewagi! Więc Kościół od wszystkich swoich dzieci oczekuje heroizmu męczeństwa, bo naprawdę komuż wolno się uchylić od takich męczeństw bezkrwawych? Ponieważ wszędzie są obowiązki do spełnienia, wszędzie piętrzą się przeszkody i trudności w spełnianiu zadań, dlatego to męczeństwo bezkrwawe dusz należy podjąć w sposób godny chwały Boga i jego Kościoła: ono było udziałem wszystkich świętych; przykład tego dał nam Wielebny ks. Bosko i to o tyle łatwiejszy do naśladowania, o ile bliżej nas żył w tych samych okolicznościach, w jakich się i my znajdujemy".

Ksiądz Bosko a „Kwestja rzymska".

„Wspomnijmy jeszcze — ciągnął Ojciec św.—owa dawną znajomość i (można słusznie powiedzieć) dawną przyjaźń, choć My byliśmy wonczas w początkach naszego kapłaństwa, a ksiądz Bosko dobiegał już do swego świetlistego zachodu. Ta przyjaźń kapłańska sprawia, że ks. Bosko odżywa w Naszem sercu z całą radością, słodyczą i zbudowaniem, jakie daje pamięć o nim i to w tych dniach, w tych momentach, kiedy postać tego wielkiego Sługi Bożego przesuwa się na horyzoncie nietylko jego ojczyzny, ale całego świata, właśnie w tych chwilach, które zapisały się wypadkami tak szczególnemi i uroczystemi w dziejach Stolicy św., Kościoła, Ojczyzny. Dobrze będzie przypomnieć o tem, o czem już wspomnieliśmy: jak to ksiądz Bosko był naprawdę mężem jednym z pierwszych i bardziej wpływowych, z którymi się liczono, mężem co ubolewał nad przeszłemi wydarzeniami i strasznem pogwałceniem praw Kościoła i Stolicy św.; jak święcie i boleśnie oburzał się na tych, co dzierżąc wtenczas ster kraju nie zeszli z drogi, po której nie można było kroczyć bez podeptania najświętszych praw. Ten sam ksiądz Bosko należał do pierwszych co wśród tylu nieszczęść szukali u Boga i u ludzi jakiejś pomocy skutecznej, jakiegokolwiek załatwienia sprawy, aby wreszcie wraz ze słońcem sprawiedliwości na ziemi zabłysła duszom jutrzenka pokoju. Opatrzność Boża wynosi go do najwyższej godności właśnie w tej chwili epokowej; Beatyfikacja księdza Bosko będzie pierwszą, jaką będziemy mieć szczęście proklamować wobec całego świata, po załatwieniu wypadków, które on przewidział. Nie pozostaje nic innego jak dziękować Bogu i podziwiać drogi jego Opatrzności. Kiedy mamy do czynienia z Panem tak wiernym, z Opatrznością tak szlachetnie wspaniałomyślną w swoich zrządzeniach, czegóż się możemy obawiać, albo czego możemy się nie spodziewać? Ufajmy, gdyż z pewnością zostaniemy wysłuchani".

Błogosławieństwo Ojca św.

Z tem uczuciem Ojciec św. zechciał udzielić błogosławieństwa apostolskiego, aby w ten sposób odpowiedzieć na synowskie prośby.

„Błogosławimy wszystkim obecnym i każdemu z osobna, oraz wszystkim tym, których każdy z obecnych reprezentuje; w sposób szczególny błogosławimy wielkiej rodzinie księdza Bosko, wszystkim jego synom i wszystkim córkom duchownym, wszystkim ich domom i zakładom, tak obficie rozsianym po całym świecie, że można powiedzieć, że przez nie dotrze nasze błogosławieństwo do krańców świata". Wreszcie z rozczuleniem ojcowskiem udzielił szczególnego błogosławieństwa narodowi armeńskiemu i wyraził życzenie, aby jaknajprędzej cały wschód schizmatycki wrócił do jedności Kościoła Bożego i aby w ten sposób rychło ziściła się przepowiednia Boskiego Pasterza: „I będzie jedna owczarnia i jeden Pasterz". Patronem tej jedności ma być męczennik armeński, zamordowany w 1707 roku przez schizmatyków za to, iż pracował nad ich powrotem do jedności Wiary. Pobłogosławiwszy wszystkich udał się Ojciec św. do swoich apartamentów.

— — — — — — —

Jesteśmy zatem w przededniu gloryfikacji księdza Bosko, wielkiego Apostoła młodzieży. Cieszy się wielka rodzina Salezjańska; wielu z jej członków pośpieszy do Rzymu i Turynu, aby wziąć udział w uroczystościach beatyfikacyjnych. Wszyscy będziemy tam przynajmniej duchem obecni, wszyscy także starać się będziemy o to, abyśmy byli nietylko widzami chwały księdza Bosko, ale przedewszystkiem jej rzeczywistymi sprawcami. Stanie się to wtedy, kiedy wzniosłe ideały nasze go Ojca wcielimy w czyn, kiedy modlitwą i jałmużną będziemy pracować nad rozszerzeniem jego Zgromadzenia wychowawczego, kiedy jedynem hasłem naszem będzie hasło księdza Bosko: „Daj mi dusze, o resztę nie dbam"

Rzym, 22 kwietnia, 1929.

A. B.

DOLA ROBOTNIKA W PAŃSTWIE ROBOTNICZEM

Belgijska „Gazette de Liége“ opublikowała opis jednego z robotników przemysłu metalurgicznego z Leodjum, który będąc zagorzałym komunistą i znając Rosję jeszcze z okresu wojny światowej, wyjechał do Bolszewji.

Kilkomiesięczna praca w fabryce w Jekaterynosławiu wystarczała w zupełności, aby do rozczarować do komunizmu i komunistów i zdecydować do powrotu na łono kapitalistycznej ojczyzny.

A oto niektóre szczegóły z życia robotników w Sowietach, tak jak je maluje ten bezstronny sprawozdawca:

Obowiązuje 8 godzin pracy, z półgodzinną przerwą na obiad, choć w samym Dniepropetrowsku jest 30 tysięcy bezrobotnych. Zarobek obliczają na akord, nie na dniówkę. Wobec nieregularnej dostawy surowca, bywają dnie, że robotnik nic niemal nie zarabia.

Strajki są zabronione.

Gdy w fabryce odbywa się wiec komunistyczny, a obecność na nim jest obowiązkowa, dzień pracy zostaje odpowiednia przedłużony o czas wiecu. Średnio zarobki wynoszą 1 rubel 25 kop. dziennie.

Co za to może robotnik kupić?

Paczka 25 sztuk papierosów kosztuje pół rubla, bilet do taniego kinematografu 40 do 80 kop., kilogram chleba 27 kop., kilo masła 3 ruble, kilo cukru 80 kop. Mięso jest stosunkowo tanie: kilo wołowiny kosztuje 65 kop., kilo szynki 1 rb. 75 kop.

Natomiast takie produkty jak towary kolonjalne, odzież, wyroby żelazne, i t. p. są wprost bez ceny.

Za 1 kilo kawy płaci się 27 rubli 50 kop., a więc jednomiesięczny zarobek robotniczy; za herbatę w porządnym gatunku 6 rb. 40 kop., za 1 pomarańcz 60 kop., za ordynarną koszulę męską 4 — 8 rb., za parę butów z grubej skóry 30 rb., z lepszej 36 rb., za zelówki 3 rb., za czapkę cyklistówkę 10 — 12 rb., za najtańsze łóżko żelazne 43 rb. (1 rubel złoty równa się zł. 4.65).

Autor dodaje, że produkty znajdujące się na rynku, zwłaszcza zaś produkty fabryczne są w bardzo złym gatunku.

Skarży się np. na obuwie, które przy najlżejszym deszczu napełnia się kompletnie wodą. Nie lepsze są wyroby manufakturowe. Ich, poniżej wszelkiej krytyki, jakość i wysokie ceny, tłumaczą powodzenie jakiem się cieszą handle starzyzną.

Nędza jest udziałem ogromnej większości robotników rosyjskich, kończy autor.

Czy jest ona również udziałem klasy rządzacej?

Na pytanie to odpowiada autor kategorycznem i pełnem goryczy przeczeniem.

Urzędnicy komunistyczni w Jekaterynosławiu otrzymują 180 rubli miesięcznie. Dla nich są zarezerwowane porządne mieszkania w nowych domach, podczas gdy zwykli śmiertelnicy mieszkają w warunkach wprost przerażających.

Ich towarzyszki ubierają się w suknie luksusowe, noszą futra i co jest w Sowietach oznaką wielkiej elegancji... nieprzemakalne płaszcze.

Mężczyźni ubierają się w nowe ubrania, noszą koszule z jedwabnemi plastronami, robią sobie manicure, chodzą regularnie do łaźni, co kosztuje rubla za godzinę. Widzi się ich na targu, gdzie kupują starą biżuterję, zegarki, srebro. Nie wierzą bowiem w rubla, szukają lokaty pewnej... kapitalizują.

Poza nepmanami i oficerami czerwonej armji, urzędnicy komunistyczni są jedyną kategorją ludności w Bolszewji, która żyje dobrze.

Kończąc swój artykuł, autor apeluje do robotników belgijskich, aby nie dawali wiary pseudo - idealistom komunistycznym, których jedynym celem jest zaspokojenie własnych ambicyj i „stworzenie sobie sytuacji“, którzy „obiecując robotnikowi rosyjskiemu raj na ziemi, zepchnęli go w piekło, o którem żaden opis nie może dać nawet słabego wyobrażenia“.

Z KRAJU

WILNO.

Kształcenie pracowników samorządowych

W istniejącym w Wilnie Instytucie nauk handlowo - gospodarczych, do którego wstęp mają absolwenci z 6 klas gimnazjum lub szkoły średn., jak również wszystkich szkół handlowych, uruchomiony zostanie od 1 września r. b. wydział samorządowy, prócz istniejących już wydziałów ogólno-handlowego i rolniczo - handlowego. Plan nauki uzyskał w tych dniach zatwierdzenie ze strony Ministerstwa Oświaty, oraz aprobatę departamentu samorządowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Czas trwania nauki będzie trzyletni. Powstanie nowego ośrodka kształcenia pracowników samorządowych przyczyni się w bliskiej przyszłości w znacznym stopniu do podniesienia sprawności pracy pisarzy gminnych, referentów powiatowych i magistrackich, których to sił odpowiednio wykwalifikowanych szczególnie brak we wschodnich województwach naszego Państwa.

CHYRÓW

Ze Związku Chyrowiaków

Walne zebranie Związku Chyrowiaków, które się odbyło dnia 19 maja w Chyrowie, uczciło 35-lecie nauczycielskiej pracy pięciu profesorów tutejszego gimnazjum, a mianowicie: ks. M. Kohlsdorfera, ks. R. Koppensa, ks. L. Kapauna, ks. J. Krysy i ks. S. Pykosza. Z tej okazji złożono jubilatom w ofierze kielich, dar na Dom Chyrowiaków oraz ustanowiono stypendjum ich imion. Wśród listów licznych i telegramów nadeszły dla jubilatów życzenia od ks. Generała Ledóchowskiego z Rzymu, od ks. Biskupa Nowaka, od ks. Biskupa Tomczaka i wielu dawnych uczniów z całej Polski.

LUBLIN

Zagadkowi podróżnicy

Jak podaje „Express Lubelski“, od dłuższego czasu po Wołyniu kręcą się zagadkowi podróżnicy, podający się za skautów. Osobnicy ci, zazwyczaj o niemieckich nazwiskach, odbywają pieszo, rzekomo w celach naukowych, podróże po różnych miejscowościach województwa, zatrzymując się najchętniej w kolonjach niemieckich. Obchodząc miasto, wyłudzają oni od różnych instytucyj i osób prywatnych datki na dalszą rzekomo naukową podróż.

Ostatnio władze policyjne zatrzymały w Łucku niejakiego R. Schornsteina, pochodzącego z Bydgoszczy, który jest rzekomo z zawodu subjektem handlowym.

Indagowany Schornstein oświadczył, że podróż swą odbywa pieszo w celach naukowych, nadto, że zamierza wydać wrażenia swe w druku, ale poza granicami Polski, do której nie ma zaufania (dosłownie). Tajemniczemi podróżami Niemców zajęły się energicznie władze policyjne, które intruzów transportują z powrotem do miejsc przynależności.

O NADUŻYCIA SŁUŻBOWE

Dnia 21 b. m. rozpoczęła się przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Krakowie rozprawa karna przeciwko oficerowi żywnościowemu 3 pułku ułanów w Tarnowskich Górach kpt. Józefowi Kukli. Akt oskarżenia zarzuca obwinionemu, że przywłaszczył sobie przeszło 60 tysięcy złotych, nadto pokrył fikcyjnemi rachunkami 40 tys. zł., w księgach wpisywał fałszywe sumy, sporządzał nieprawidłowe rachunki. Rozprawa potrwa przeszło trzy tygodnie. Powołano kilkunastu świadków.

EXPRESY TRANSATLANTYCKIE

Zjedn. Am. Półn. projektują wprowadzenie w najkrótszym czasie okrętów - expresów miedzy Ameryką i Europą.

Zamierzona jest budowa 6 takich expresów luksusowych, których szybkość dochodziłaby do 33 węzłów na godzinę (t. j. o 10 węzłów więcej, niż dotychczasowe najszybsze okręty), a tonaż wyniósłby 35.000 ton, siła motorów 150.000 HP.

Na projektowanych okrętach ma być tylko I klasa dla 800 pasażerów, rozmieszczonych w 475 kajutach. Każda kajuta będzie miała osobną łazienkę. Każdy okręt będzie mógł zabierać tylko 1000 ton bagażu i poczty. Dla skrócenia czasu podróży okręty te będą posiadały na swoim pokładzie po 24 aeroplany, które wystartują na 12 godzin przed przybyciem do portu.

Mimo bardzo wysokich opłat za podróż na takich okrętach, deficyt ich eksploatacji jest nieunikniony. To też rząd Stanów Zjedn. udzielił i będzie udzielał Towarzystwu bardzo wysokich subwencyj. Mianowicie, na budowę sześciu okrętów Towarzystwo otrzyma 2,5 miljarda dolarów, t. j. prawie po 500 miljonów dolarów na każdy okręt, poza tem udzielane będą subwencje roczne dla wyrównania deficytu.

Hojność rządu amerykańskiego jest w tym wypadku bardzo uzasadniona. Chodzi tu bowiem nietylko o robienie konkurencji Towarzystwom zagranicznym, ale i przedewszystkiem o powiększenie swej floty handlowej, która w razie wojny łatwo może być użyta do celów wojennych.

ZE ŚWIATA

Lotnicy polscy we Francji. Dnia 22 bm. w drugim dniu zlotu w Vincennes, przybyła eskadra polska złożona z 3-ch samolotów typu francuskiego pod dowództwem płk. Szandrowskiego. Samoloty polskie przybyły z Polski przez Pragę czeską dopiero w drugim dniu zlotu, wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych. Oficerów polskich, przybyłych na samolotach w liczbie 6-ciu osób, podejmowały bardzo serdecznie francuskie koła lotnicze, na czele z dyrektorem dziennika „Intransigeant“, p. Bailby, głównym organizatorem święta lotniczego w Vincennes. Zarówno aparaty, na których przybyli lotnicy polscy, jak silniki są wyrobu polskiego.

Klisz i Kowalczyk o locie do Ameryki. Dzienniki włoskie podają rozmowę z lotnikami polskimi Władysławem Kliszem i Stefanem Kowalczykiem, którzy podjąć mają w najbliższych dniach lot przez Atlantyk, z Medjolanu do Chicago na aparacie Caproniego. Samolot jest zupełnie gotów do drogi. Lotnicy polscy oświadczyli, że lot podjęty zostanie wkrótce, natychmiast z nastaniem pomyślnych warunków atmosferycznych na Atlantyku.

Wystawa kwiatów. Dzisiaj w dzielnicy Chelsea otwarto wystawę kwiatów, zdaniem znawców, urządzoną najspanialej z tego rodzaju pokazów. Kwiaty i rośliny, zgromadzone na wystawie, przedstawiają wartość 50.000 ft. st. Jeszcze większą wartość, jeśli chodzi o koszty urządzenia, przedstawiają modele miniaturowe wspaniałych ogrodów i sadów. Niektóre eksponaty dostarczono z Kalifornji, inne z południowej Europy, Afryki i Azji. — Okazy kwiatowe dostarczano drogą lądową, morską i powietrzną. Sześć samolotów przywiozło znaczną ilość roślin i kwiatów z krajów odległych o trzy tysiące pareset klm. Same orchideje, dostarczone na wystawę, przedstawiają wartość [illegible]0 tys. ft. Wczoraj sprzedano jedną maleńką roślinę w dwucalowej doniczce za 350 ft. st. Wystawa ściąga wielkie masy publiczności, angielskiej i obcej, zwłaszcza amerykańskiej.

KRONIKA ŻYDOWSKA

Jak donoszą z Wiednia, Międzynarodowy Kongres towarzystw opieki nad zwierzętami powziął rezolucję, zalecającą wprowadzenie zakazu uboju bydła bez uprzedniego ogłuszenia. Kongres odrzucił również kompromisową rezolucję zgłoszoną przez Maitre Lespine'a (Francja), która wypowiadała się jedynię za bardziej humanitarnemi metodami uboju bydła. Większość kongresu z całym naciskiem podkreślała swój wrogi stosunek do uboju rytualnego.

Według doniesień z Paryża, ogłosili Szalom Szwarzbardi, adw. Eberling odezwę w sprawie utworzenia wszechświatowego związku dla samoobrony żydowskiej. Wielu utrzymuje — piszą autorzy — że obecnie pogromów już niema. Mniemanie to jest niesłuszne. W krajach Wschodniej i Centralnej Europy istnieje bezustanna fala pogromów. Stanowi temu trzeba położyć kres, aby nie było zapóźno, gdy znajdziemy się w obliczu warunków, podobnych do tychże z lat 1919—1920.

Państwowy urząd pośrednictwa uzdrowisk austrjackich rozpowszechnia m. in. prospekty uzdrowisk antysemickich np. miejscowości leczniczej Schladming, w którym zaznaczone jest: „Żydzi niepożądani“. Fakt ten spowodował protesty ze strony prasy żydowskiej oraz zarządu gminy żydowskiej w Wiedniu, który zwrócił się w tej sprawie do odnośnych władz państwowych.

Pod tytułem: „Współpracownicy a nie widzowie“ — odpowiada „Nasz Przegląd” na wywody o żydach w Polsce współpracownika „Corriere della Serra“ p. Vergani, który niedawno bawił w naszym kraju. P. Vergani powiada w swym artykule między innemi:

Żydzi są tylko widzami w Polsce. Ich rola polega na przyglądaniu się wysiłkom Polaków, dążących do wzmocnienia własnej państwowości, przyczem masa żydowska nie bierze w pracy państwowej żadnego udziału. „Widzowie“ wyglądają, jak gdyby mogli jednego dnia wstąpić z kolei na scenę. „Nasz Przegląd“ zaznacza, iż żydzi w Polsce historycznej, porozbiorowej i wolnej nie byli nigdy tylko widzami. — Żydzi dużo wkładają pracy, jeśli się ich tylko do tego dopuszcza. Nam, tylko nam — pisze dziennik — zawdzięczają terytorja polskie, traktat z zagranicą. Dzięki naszej rzutkości zdobywaliśmy i zdobywamy rynki zagraniczne dla towarów polskich. Twierdzenie, że żydzi czekają, aby wstąpić na scenę *) jest zdaniem dziennika oszczerstwem. Ale nie ulega kwestji, że gdy aktorzy gospodarczy bez uzdolnienia, bez zamiłowania zawodu tylko dzięki poparciom rozmaitym, wypierają żydów z zajmowanych stanowisk, z powodu nieumiejętności ustępują i żydzi wstępują na ich miejsce, to leży to nawet w interesie Państwa, które wymaga, by każda placówka była obsadzona przez ludzi wykwalifikowanych.

Za zgodą p. ministra spraw wewnętrznych Tow. Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej (T. O. Z.) w Polsce uzyskało prawo, celem zobrazowania swojej działalności za ubiegłe lata, urządzenia swego pawilonu na Powsz. Wystawie w Poznaniu w dziale Państwowej Służby Zdrowia. Wśród eksponatów wystawia T. O. Z. dużą mapę świetlną, obrazującą działalność T. O. Z. i rozwój w ciągu ostatnich 7 lat. Na ścianach odpowiednio udekorowanych umieszczone będą sentencje z biblji oraz talmudu, jako też aforyzmy wybitnych higjenistów i mężów stanu o znaczeniu higjeny i pracy sanitarnej.

Egzekutywa sjonistyczna w Jerozolimie otrzymała od rządu palestyńskiego 2400 certyfikatów dla nowych grup pionierów. Jest nadzieja, że 1000 certyfikatów wyznaczy się dla Polski. Jako kandydaci przewidywani są tylko członkowie organizacyj chałucowych.

Centralny Komitet Wykonawczy żydowskich akademików otrzymał pismo od międzynarodowego instytutu współpracy akademickiej w Dreźnie z prośbą, aby nadesłał materjały, dotyczące żydowskiego życia akademickiego w Polsce. Żądane materjały postanowiono wysłać.

*) Gdy jakiemuś aktorowi powinie się noga.

ZA CZERWONYM KORDONEM

Echa pochodu na Kijów. Sekcja zjazdowa kijowskiego Sądu Okręgowego skazała na śmierć dwóch obywateli Ukrainy: Sobolewskiego i Troczenko za antysowieckie wystąpienia w czasie marszu polskiego na Kijów. Szereg innych uczestników wystąpień skazano na kary więzienia od trzech do sześciu lat.

Militaryzacja dziennikarzy. Przed kilku dniami odbyły się w Moskwie ćwiczenia wojenne dla dziennikarzy sowieckich, połączone z grą wojenną. Ćwiczenia miały na celu przygotowanie dziennikarzy do sprawozdawczej służby korespondentów wojennych oraz do pracy dziennikarskiej w wydawnictwach prasowych na froncie. Trzeba przyznać, że społeczność sowiecka wykazuje wyjątkowo dużo inicjatywy i pomysłowości, jeżeli chodzi o przygotowanie się do przyszłej wojny, a o podobnem np. kształceniu dziennikarzy nie pomyślało dotąd żadne państwo.

Piąty Zjazd Sowietów. Piąty Zjazd Sowietów drugi już dzień prowadzi dyskusję nad exposé Rykowa. Do głosu zapisało się 90 mówców. Przemówienia sprowadzają się głównie do składania deklaracyj o lojalności w stosunku do centralnych organów władzy sowieckiej i partji komunistycznej, względnie do poruszania miejscowych bolączek. Kilku jednakże mówców poruszyło tematy polityki międzynarodowej, zaczepiając naturalnie i o kwestję polską. W napaści na Polskę wyróżniali się delegaci Ukrainy sowieckiej i Białorusi, posądzając Polskę nietylko o agresywne wojownicze plany, ale o niewypełnienie traktatu ryskiego, o chęć oderwania od Związku Ukrainy sowieckiej i wogóle o antysowiecką działalność. Ciekawe jest, że w czasie wszystkich tych wystąpień, przeważnie odbiegających od poziomu względnej nawet przyzwoitości dyplomatycznej, prezydjum Zjazdu ani razu nie zareagowało doraźnie i nie przywołało mówców do oględniejszego wypowiadania swych uwag o sąsiedniem państwie, z którem bądź co bądź Sowiety utrzymują normalne stosunki.

Demoralizacja robotników w Sowietach. Mimo zarządzeń władz sowieckich demoralizacja wśród robotników przybiera coraz większe rozmiary. W fabrykach leningradzkich codziennie przeszło 20 tysięcy robotników symuluje choroby. Poza wyznaczeniem kar dyscyplinarnych, władze sowieckie zamierzają przeprowadzić kilka procesów sądowych całych grup robotników oskarżonych o świadome szkodzenie interesom przemysłu sowieckiego. Wskutek demoralizacji robotników w ciągu r. 1928 zdarzyło się na kolejach Zakaukaskich przeszło dwa tysiące katastrof. W „Aznefcie“ zanotowano w pierwszym kwartale r. b. 18.000 wypadków nie stawienia się do pracy. W Gruzji w tym samym okresie zanotowano 25.000 takich wypadków, przyczem 85 proc. zaniedbujących swe obowiązki robotników rekrutuje się pośród członków różnych organizacyj komunistycznych.

AKCJA FUNDUSZU BEZROBOCIA

W związku z uchwałą zarządu głównego Funduszu Bezrobocia o obniżeniu wkładek od zakładów pracy i podniesieniu zasiłków dla bezrobotnych, które to zmiany w akcji zabezpieczeniowej wpłynęłyby niewątpliwie, ze względów kalkulacyjnych na podrożenie administracji instytucji, odbyło się specjalne posiedzenie dyrekcji Funduszu Bezrobocia pod przewodnictwem p. Tad. Szubartowicza, przewodniczącego zarządu głównego F. B., poświęconego rozważaniu dalszych możliwości potanienia aparatu wykonawczego Funduszu.

Ustalono plan akcji oszczędnościowej, jaka przeprowadzona będzie zarówno na terenie dyrekcji, jak i w oddziałach prowincjonalnych. Plan ten obejmuje dalsze uproszczenie metod pracy F. B., które w wyniku pozwolą na ograniczenie stopy procentowej kosztów administracji instytucji.

W najbliższym też czasie odbędzie się w Warszawie zjazd kierowników biur obwodowych F. B. zwołany specjalnie w celu przygotowania planowego i konsekwentnego realizowania ustalonego programu oszczędnościowego.

RADJO

Program Polskiego Radjo na sobotę, dnia 25-go b. m.

215 kc. WARSZAWA 1395,1 m.

11.56 Sygnał czasu. 12.10—12.50 Muzyka gramof. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00 Kom. roln., giełdy zboż. 14.50 Kom. meteor. i gosp. 15.10 Pieśni majowe. 15.35 Kom. sam. 15.50 Kącik artystyczny. 16.00—16.45 Muzyka gramof. 17.00 Odczyt p. t.: Ćwiczenia słownikowo-stylistyczne w nauczaniu jęz. polsk. 17.25 Z przeżyć i dziejów narodu. 17.55 Program dla dzieci. 18.45—18.55 Kom. P. W. K. 18.55 Rozmaitości. 19.15 Radjokronika. 19.40—19.55 Nadprogram, kom. 19.56—20.00 Sygnał czasu 20.00 Odczyt Dzieje muzyki polskiej. 20.30 Fr. Szuppe Operetka 10 cór na wydaniu. 22.00 Kom. lotn. - meteor. 22.05 Odczyt. 22.25 Kom. PAT. 22.40 Kom. polic., sport., nadpr. 23.00—24.00 Transm. muzyki tan.

721 kc. KATOWICE 416.1 m.

11.56—12.10 Sygnał czasu. 12.10—12.50 Koncert gramof. 12.50—13.00 Transm. z P. W. K. 13.00—13.15 Kom. roln. 15.10—15.30 Pieśni majowe. 15.45—16.00 Kom. Gosp. 16.00—17.00 Koncert gramof. 17.00—17.25 Nauka czytania nut. 17.25—17.55 Skrzynka poczt. 17.55—18.45 Transm. z Warsz. 18.45—18.55 Transm. z Poznania. 18.55—19.15 Rozmaitości. 19.15—19.40 Odczyt p. t.: Pielgrzymstwo Genjusza Narodu Polskiego. 19.55—20.00 Kom. meteor. 20.00—20.25 Odczyt p. t.: Owady i kwiaty. 20.30—22.00 Transm. z Warsz. 22.00—23.00 Kom. lotn. meteor. 23.00—24.00 Muzyka lekka.

955 kc. KRAKÓW 314,1 m.

11.56—12.10 Sygnał czasu. 12.10—12.50 Płyty gramof. 12.50—13.00 Transm. z Pozn. 14.50—15.10 Kom. meteor. i gosp. 15.10—15.30 Pieśni majowe. 17.00—17.25 Odczyt p. t.: Nazwiska polskie. 17.25—17.50 Lekcja włoskiego. 17.55—18.45 Transm. z Warsza. 18.45—18.55 Transm. z Pozn. 18.55—19.15 Rozmaitości. 19.15—19.40 Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia. 19.56—20.00 Sygnał czasu. 20.30 Transm. z Warsz. 23.00—24.00 Muzyka tan.

883 kc POZNAŃ. 339,8 m

7.00—7.15 Gimn. por. 12.20—12.50 Radjografja (Fulton). 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00—13.05 Sygnał czasu. 13.05—14.00 Muzyka gramof. 14.00—14.15 Notow. giełdy. 14.15—14.30 Kom. gospod. 16.30—16.45 Gawęda harcerska. 16.45—17.10 Kurs języka ang. 17.10—17.30 Odczyt o dziennikarstwie. 17.30—17.55 Kwitnące słowo. 17.55—18.45 Program dla młodz. 18.45—18.55 Kom. P. W. K. 18.55—19.20 Nadprogram. 19.20—19.45 Piosenki przy gitarze. 19.45—20.00 Ze świata kobiecego. 20.00—20.15 Kurs elem. jęz. franc. 20.15—22.15 Koncert Festiwal muzyki polskiej. 22.15—22.30 Sygnał czasu. 22.30—23.30 Muzyka taneczna. 23.30—24.00 Radjografja (Fulton). 24.00—02.00 Koncert firmy „Philips“.

658 kc. WILNO 455,9 m.

11.56—12.10 Sygnał czasu. 12.50—13.00 Transm. z Poznania. 16.00—17.05 Muzyka gramof. 17.25—17.50 Transmisja z Warszawy. 17.50—18.00 Czytanka Pracuj i nie trać nadziei 18.00—19.00 Transm. nabżożeństwa z Ostrej Bramy. 19.00—19.15 Dalszy ciąg Czytanki aktualnej. 19.15—19.40 Transmisja z Warszawy. 19.40—20.05 Program na tydzień nast. 20.05—20.30 Feljeton wesoły. 20.30—22.00 Transmisja z Warsz. Operetka. 22.00—23.00 Transmisja z Warszawy. 23.00—24.00 Transm. z Salonu Philips.

ŻYCIE GOSPODARCZE

POLITYKA ZBOŻOWA

A POWIATY DOTKNIĘTE GŁODEM

Przednówek, okres czasu, w którym zwykle ceny płodów rolnych, będących na wyczerpaniu, idą w górę, — w roku obecnym zaznaczył się niebywałym spadkiem cen żyta.

Ostatnie notowania giełdowe wskazują 26 zł. za q., podczas gdy jeszcze jakieś dziesięć dni temu żyto było notowane przeszło 32 złote.

Taki znaczny spadek cen żyta nie pociągnął za sobą spadku cen chleba, tak, że na taniości zboża rzesze konsumentów nic nie skorzystały. Natomiast dla rolnictwa te wyjątkowo niskie ceny zboża są katastrofą. Prowadzą na wsi do ciężkiego kryzysu, mogącego spowodować w przyszłości zmniejszenie zdolności wytwórczej warsztatów rolnych, w chwili zaś obecnej powodują kurczenie się jeszcze większe siły nabywczej ludności wiejskiej i zmniejszenie przez to pojemności i tak już słabego naszego rynku wewnętrznego.

Oto rezultat wadliwej polityki zbożowej, ograniczeń wywozowych, owoc działalności komisji do rezerw zbożowych, utworzonej wczesną jesienią ub. r.

Życie wykazało zupełną fałszywość polityki reglamentacyjnej i szkodliwość działania komisji dla życia gospodarczego kraju.

Stworzenie rezerw zbożowych ze zboża zagranicznego (!) z pominięciem obficie w okresie pożniwnym ofiarowywanego zboża krajowego, nie wpłynęło ani na ogólny poziom drożyzny, ani nawet na obniżenie się ceny chleba. Natomiast zakaz eksportu zboża oraz groźba interwencji rządowej z utworzonych zapasów zbożowych doprowadziły do obecnych cen żyta niższych od kosztów produkcji i katastrofalnego położenia rolników.

. Jak dalece mało efektywnem dla sytuacji wewnątrz kraju okazało się tworzenie się rezerw zbożowych może wykazać fakt, że w chwili obecnej kiedy w Warszawie i Poznaniu cena żyta waha się około 26 — 27 zł., na Wileńszczyźnie, w powiatach, dotkniętych głodem cena żyta dochodzi do 50 zł. za q.

Czyż nie należałoby przynajmniej w tym wypadku wykazać skuteczność interwencji i pchnąć do głodujących okolic większą ilość zboża z magazynowanych rezerw, leżących dotychczas bezpożytecznie.

Skutki wadliwej polityki zbożowej nie będą łatwe do naprawienia. Tymczasem sytuacja w rolnictwie wymaga jaknajszybszych kroków zaradczych. W tym celu należałoby znieść wszelkie ograniczenia wywozowe zboża; przyjść z pomocą rolnikom w postaci kredytów, aby nie dopuścić do wyzbywania się zboża za bezcen, z czego skorzystałaby tylko spekulacja.

Ułatwić specjalnemi taryfami dowóz zboża do powiatów kresowych, dotkniętych głodem.

Z.

NAGLE I NIESPODZIANIE

Od dnia 21-go bm. obowiązują w całej Polsce nowe ceny tytoniu a mianowicie:

za 100 gr. tytoniu „Kir“ płacono zł. 10.60 — obecnie 12 zł.; za 100 gr. tytoniu „Okrzanki“ płacono 9.00 — obecnie 10 zł.; za 100 gr. tytoniu najprzedn. Sułtańskiego nie podniesiono ceny; za 100 gr. najprzedn. macedońskiego płacono 6 zł. — obecnie 7.70 zł.; za 50 gr. najprzedn. tureckiego płacono 2.40 — obecnie 2,80 zł.; za 50 gr. przedniego tureckiego płacono zł. 1.80 — obecnie 2.20; za 50 gr. średniego tureckiego płacono zł. 1.52 — obecnie zł. 1.80; za 50 gr. „Kresowego“ płacono zł. 1.20 — obecnie 1.40.

Na machorkę przedniejszą nie podniesiono ceny (70 gr.). Machorka zwyczajna z 55 gr. zdrożała na 60 groszy. „Żyłka“ pozostała bez zmiany (45 gr).

ŚWIATOWA PRODUKCJA ZBÓŻ W R. 1928.

Węgierskie ministerstwo rolnictwa ogłosiło dane statystyczne, obrazujące światową produkcję zbóż w roku 1928. Pszenicy zatem zebrano 1.322.000.000 ctn. metr. (1.183.000.000 w r. 1927), żyta — 451.000.000 ctn. metr. (429.000.000 w roku 1927), jęczmienia — 456.000.000 ctn. metr. (408.000.000 w r. 1927), owsa 743.000.000 ctn. metr. (656.000.000 w r. 1927), ryżu — 1.207.000.000 ctn. metr. (1.089.000.000 w. r. 1927), kukurydzy — 1.155.000.000 ctn metr. (1.106.000.000 w r. 1927), kartofli — 1.844.000.000 ctn. mtr. (1.590.000.000 w r. 1927). Produkcja roku 1928 była zatem wyższa, niż w r. 1927, a jeśli chodzi o kartofle, przeszło o 20 proc.

BEZROBOCIE W ANGLJI

W dn. 6 maja r. b., wynosiła liczba bezrobotnych w Anglji 1.132.700 osób. W stosunku do tygodnia poprzedniego daje to zmniejszenie o 31.108 osób.

Z GIEŁDY

AKCJE.

B. dyskontowy 126.00; B. handlowy 116.00; B. polski 166.50 — 166.25 — 167.00; B. zw. sp. zarob. 78.50; Puls 8.00; Firlej 52.00 — 51.00; Cegielski 40.00; Lilpop 31.00; Modrzejów 24.50; Ostrowieckie 87.00; Rudzki 41.00; Starachowice 28.25 — 27.50 — 28.00.

Dla listów zastawnych i akcyj tendencja przeważnie słabsza.

DEWIZY

Belgja 123.84 (sprzedaż 124.15, kupno 123.53. Holandja 358.50 (sprz. 359.40, kup. 357.60). Londyn 43.24 i trzy czwarte (sprz. 43.35 i pół, 43.14). Nowy Jork 8.90 (sprz. 8.92, kup. 8.88). Paryż 34.85 (sprz. 34.94, kupno 34.76). Praga 26,41 (sprz. 26,47, kupno 26,35). Szwajcarja 171,66 i pół (sprz. 172.09, kupno 171,24). Stokholm 238,30 (sprz. 238,90, kupno 237,70). Włochy 46,70 (sprz. 46,82, kup. 46,58). Wiedeń 125,25 (sprz. 125,56, kup. 124,94).

Słabsze dewizy na Holandję i Szwajcarję. Mocniejsze na Pragę. Dolar w obrotach prywatnych 8,88 i pół, rubel złoty 4,58 i trzy czwarte, rubel srebrny 2,80, bilon rosyjski 1,30, gram złota 5,9244 — 100 dolarów kabel 8,92

PAPIERY LOKACYJNE

7 proc. poż. stabilizacyjna 92,50 (823,25). 4 proc. poż. inwestyc. 104,50 — 104,00. 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 75,25 — 75,50 — 74,75. 5 proc. konwersyjna 67,00. 6 proc. poż. dolarowa 84,50 — 84,75 (752,05 — 754,27 i pół). 10 proc. poż. kolejowa 102,50 (176,30). 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 59,00. 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94,00 (161,88). 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94,00. 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83,25. 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25. 8 proc. L. Z Banku rolnego 94,00. 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25. 8 proc. L. Z. ziemskie dolar 94,00 (836,60). 4 i pół proc. L. Z. ziemskie złot 49,00 — 48,75. 8 proc. L. Z. Warszawy złot. 66,50 — 66,25 — 66,50.

KULTURA I SZTUKA

WYSTAWA POLSKIEJ SZTUKI LUDOWEJ W NOWYM JORKU

Pod protektoratem pani konsulowej Rozwadowskiej, odbyła się w International House, Rockefellerowskiej fundacji dla młodzieży uniwersyteckiej, wystawa polskiej sztuki ludowej. Wystawa połączona była z wentą, którą kierował Komitet Pań Polskich i które cieszyły się wielkiem powodzeniem.

WYSTĘPY ZESPOŁU POLSKIEGO W CHICAGO

Teatr Polski Gantkowskiego cieszył się wielkiem powodzeniem w Chicago. Na ostatniem przedstawieniu wystąpił, jako gość, znany tenor Józef Woliński, b. członek zespołu opery warszawskiej i poznańskiej. Prasa polska i amerykańska poświęca występowi polskiego śpiewaka entuzjastyczne krytyki.

WARSZAWSKIE KOŁO T-WA DANTE ALIGHIERI WE WŁOSZECH

Członkowie Warszawskiego Koła im. Dante Alighieri przyjęci byli w centralnej siedzibie towarzystwa przez prezesa Bozelli'ego i szereg wybitnych osobistości. Sekretarka koła p. Alina Wolff, wygłosiła przemówienie powitalne, na które odpowiedział przęwodniczący stowarzyszenia, wyrażając nadzieję na pomyślną przyszłość Polski i Italji.

JUBILEUSZ ZOFJI CZAPLIŃSKIEJ

Protektorat honorowy nad jubileuszem znakomitej artystki teatrów Szyfmanowskich, Zofji Czaplińskiej, przyjęli łaskawie prezyden m. st. Warszawy, inż. Zygmunt Słomiński, oraz prezes Tow. Akc. Teatru Polskiego, Edward hr. Krasiński.

Zebranie komitetu jubileuszowego odbędzie się w nadchodzący piątek 24 b. m. o godz. 5-ej po południu w foyer Teatru Polskiego.

Data przedstawienia jubileuszowego została ustalona na dzień 31 b. m. Odbędzie się ono w Teatrze Polskim. Dana będzie świetna komedja Caillavet'a i Flers'a „Ładna Historja" z jubilatką w roli pani de Trevillac, oraz Malicką, Leszczyńskim i Maszyńskim w rolach głównych.

ŚWIĘTO PIEŚNI SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Wdzięczność i uznanie należy się tym, którzy w „Tygodniu Dziecka" zainicjowali i urządzili tak nadzwyczajny popis śpiewaczy dzieci szkolnych. Koncert ten odbył się w ubiegły czwartek w sali szkoły tramwajarzy — sali, jakiej pozazdrościć może tramwajarzom wiele wyższych instytutów naukowych.

Nadzwyczajnym nazwać trzeba ten popis, gdyż oczekiwać nie było można, aby dzieci w pierwszych latach szkolnych mogły dojść do takiej doskonałości i pokonać niemałe trudności harmoniczne i głosowe. Szczególnie imponujące były chóry złożone z 1500 dzieci, które okrom „Bogarodzicy" i hymnu narodowego wykonały śliczne „Hasło" Wallek - Walewskiego i szereg innych pieśni. Następnie popisywały się kolejno poszczególne szkoły w liczbie piętnastu. Śpiewały li tylko polskie utwory Niewiadomskiego, Maszyńskiego, Czecha, Ryty Gnus, Kazury, Ksudowskiego, Rybickiego, Lipskiego i innych, niektóre z nich najeżone trudnościami, wymagającemi dużego wyszkolenia.

Wynieśliśmy wrażenie, że nauczyciele wkładają w swą pracę ogromnie wiele zapału i umiejętności, bo tylko dzięki temu można osiągnąć tak wysoki, do artyzmu zbliżony stopień doskonałości. A dziatwa, zapałem tym poniesiona, z prawdziwą przyjemnością oddaje się pieśni, wprowadzającej w jej duszę uszlachetniający pierwiastek piękna.

Sympatycznym jest widok zastępów dziatwy ze skupieniem wpatrzonej w twarz dyrygenta i zespalającej się w pięknym wysiłku śpiewaczym, którym uspołecznia się i przygotowuje do wspólnej pracy dla dobra ogółu.

Byłoby rzeczą ze wszech miar pożądaną, by śladem szkół powszechnych poszły szkoły średnie. Niewątpliwie bowiem trzeba pracować nad tak zaniedbanem umuzykalnieniem naszego ogółu.

M. W.

PRZYJAŹŃ ANGIELSKO-JAPOŃSKA

Podróż księcia Gloucester do Japonji znamionuje dążenie Anglji do wznowienia przyjaźni z Japonją. Istotnie, nawiązując do tej podróży, ostatnia mowa tronowa króla angielskiego zaznacza co następuje: „Powierzyłem memu synowi księciu Gloucester misję nadania cesarzowi japońskiemu oznak orderu Podwiązki. Jest to świadectwem mego wysokiego poważania dla jego cesarskiej mości, jak również i dowodem przyjaźni, która łączy nasze dwa kraje w tem samem pragnieniu współpracy w celu przyjaznego uregulowania kwestyj międzynarodowych".

Z drugiej strony księże Gloucester wystąpił wobec prasy japońskiej z deklaracją, oświadczając, że „przyjaźń, która łączy od dłuższego czasu dwa narody nie osłabła i będzie trwała w dalszym ciągu dzięki wspólnym ideałom, któremi są przedewszystkiem lojalność i przywiązanie do pokoju".

Pozatem sir Chamberlain, angielski Minister Spraw Zagranicznych stwierdził, że „przyjaźń, istniejąca między Japonją a Wielką Brytanją datuje się od dawien dawna. Wytrzymała ona próbę w ogniu wojny i jest obecnie, w czasie pokoju, świeższą aniżeli kiedykolwiek".

Nareszcie, prasa japońska podkreśla jednodusznie, że „przyjaźń Japonji dla Wielkiej Brytanji, bez względu na to, czy istnieje między niemi sojusz, zostaje wciąż niezmienną". (Orient).

UCIEKINIERZY Z WIĘZIENIA PRZED SĄDEM

W roku ubiegłym całą Warszawę zaelektryzowała sensacyjna wieść o ucieczce kilku bandytów z więzienia Karnego przy ul. Długiej.

Szajka złodziejska, której przewodniczyli dozorcy więzienni dobrze zorganizowała plan ucieczki. Podkop przez który uciekli więźniowie był robiony przez kilka dni i obejmował kilkumetrową przestrzeń podziemną. Gdy złodzieje wydostali się na podwórze więzienia, przeszli przez dach sąsiedniego, gdzie mieści się straż ogniowa, a stamtąd na ul. Nalewki.

Plan ucieczki był tak precyzyjnie opracowany, że nawet na ulicy czekały kobiety, które przyniosły tym złodziejom ubrania, a nawet... kwiaty.

Po kilkumiesięcznych poszukiwaniach, władze policyjne znaleźli ukrywających się złodziejów. W czasie pierwiastkowego badania oskarżonych, wyszło na jaw, że w aferze tej brało udział pośrednio lub bezpośrednio kilku dozorców więziennych.

W dniu 23 bm. 5 złoczyńców, gdyż szósty zmarł, oraz kilku ich towarzyszy i towarzyszek zasiadło na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym.

Ponieważ do sprawy wezwano kilkudziesięciu świadków, wyrok zapadnie dopiero późnym wieczorem.

KRONIKA

MAJ
24
PIĄTEK

Dziś: Joanny
Jutro: Grzegorza

Wschód słońca g. 3.33
Zachód godz. 19.33
Wschód księżyca 18.40
Zachód godz 3.1

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

W kościele Świętej Rodziny na Powiślu dziś odprawione zostanie o godz. 8-ej rano nabożeństwo miesięczne do Matki Boskiej Wspomożycielki Wiernych.

Dziś w kościele Archikatedralnym Św. Jana w kaplicy Skonania przed figurą Chrystusa Pana Ukrzyżowanego, cudami i łaskami słynącą — odprawiona zostanie o godz. 8-ej Msza św. o Męce Pańskiej zwana Humiliavit, o godz. zaś 3-ej po poł. nabożeństwo celem uczczenia chwili skonania Zbawiciela.

Wotywy z wystawieniem Drzewa Krzyża św. odbędą się dziś w kościołach: o godz. 10-ej OO. Franciszkanów przy ul. Zakroczymskiej, o godz. 9-ej u św. Trójcy na Solcu i Św. Marcina przy ul. Piwnej, o godz. 8.30 Nawiedzenia Najśw. Marji Panny i w tym kościele o godz. 5.30 po poł. nabożeństwo do Serca Jezusowego.

W kościele Akademickim św. Anny dziś o godz. 9-ej odprawiona zostanie uroczysta Msza św. z odśpiewaniem litanji do Serca Jezusowego.

Nabożeństwa celem uczczenia Serca Jezusowego z wystawieniem całodziennem Najświętszego Sakramentu odbywać się dziś będą w Bazylice na Michałowie i w kościele Imienia Jezus przy ul. Moniuszki, gdzie przed ukończeniem nabożeństwa o godz. 7-ej wiecz. wygłoszona zostanie nauka.

ODROCZENIE POŻYCZKI M. ST. WARSZAWY

Przedstawiciele firmy Stonee Webster and Blodget, którzy pertraktowali z magistratem w sprawie udzielenia Warszawie nowej pożyczki w wysokości 10 miljonów dolarów, opuścili już Warszawę, udając się za granicę.

W wyniku ostatecznej rozmowy z przedstawicielami zarządu miasta ustalono, że konsorcjum amerykańskie, zdecydowane sfinalizować wspomnianą pożyczkę, powiadomione będzie o terminie, w którym realizacja tej pożyczki będzie umożliwiona. Teermin realizacji ma być ustalony w porozumieniu ministerstwa skarbu z magistratem.

Jak się dowiadujemy, odroczenie realizacji pożyczki miejskiej związane jest z innemi zamiarami kredytowemi min. skarbu.

STYPENDJA MAGISTRATU

Magistrat uchwalił na ostatniem posiedzeniu wystąpić do rady miejskiej o zatwierdzenie statutu stypendjów zarządu m. st. Warszawy dla abiturjentów i abiturjentek publicznych szkół powszechnych w Warszawie na dalsze kształcenie się.

W myśl statutu stypendja te mają umożliwić studja w szkołach zawodowych lub średnich ogólnokształcących wyjątkowo zdolnym i pilnym, a niezamożnym uczniom i uczennicom, stałym mieszkańcom Warszawy, kończącym szkoły powszechne w stolicy.

Stypendjów będzie 50 po 600 zł. rocznie. Stypendja te, przyznane w jednym roku, będą przyznawane w zasadzie tym samym osobom corocznie przez cały czas uczęszczania ich do wybranej szkoły. Pierwszeństwo do otrzymania stypendjum będą miały zupełne sieroty, półsieroty i dzieci pracowników miejskich. Stypendja będą wypłacane w ratach miesięcznych.

O OBNIŻENIE CEN CHLEBA

W związku z dalszem obniżeniem się cen żyta na rynkach krajowych, ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do wszystkich wojewodów i komisarza rządu w Warszawie o zwrócenie uwagi podległym władzom na konieczność systematycznego obniżania cen chleba odpowiednio do cen żyta, względnie mąki.

BUDOWA DWORCÓW AUTOBUSOWYCH W WARSZAWIE

Ustalono, że plan dworca autobusowego w Warszawie winien przewidywać odpowiednie pomieszczenia dla następujących agend i czynności: na biuro podróży i biuro informacyjne, sprzedaż biletów zwykłych i terminowych, przyjmowanie i ekspedjowanie bagażu, pasażerów i pobieranie za to opłaty, przechowywanie bagażu pasażerskiego, prowadzenie bufetu I i II klasy, utrzymywanie bezpłatnej poczekalni dla pasażerów oraz fryzjerni, umywalni i ustępu, utrzymywanie w porozumieniu z dyrekcją poczt i telegrafów, oddziału pocztowo - telegraficznego, przyjmowanie i wysyłanie, zgodnie z ogłoszonemi rozkładami, autobusów, garażowanie autobusów, będących w postoju nocnym lub okolicznościowym, utrzymywanie warsztatu dla inspekcji, rewizji i drobnych napraw automobilowych, utrzymywanie składów części zamiennych i materjałów eksploatacyjnych, magazynu materjałów pędnych, pomieszczeń służbowych dla kierowców, konduktorów, kontrolerów, instruktorów, ślusarzy etc.

Pozatem plany mogą przewidywać pomieszczenia dla wykonywania następujących czynności: dostarczania bagażu pasażerskiego do domów, bezpłatny postój miejskich dorożek samochodowych, utrzymywanie kiosków księgarskich i tytuniowych, hotelu dla pasażerów i służby ruchu, utrzymywania czytelni etc.

Oprócz normalnych instalacyj dworzec winien posiadać: natryski do mycia autobusów, instalacje mechaniczne do nabijania pneumatyków, instalacje do odkurzania i dezynfekcji autobusów i innych przedmiotów, sygnalizację świetlną i dzwonkową dla oznajmiania przyjazdu i odjazdu autobusów, ostrzegawczą, zabezpieczającą wyjazd na jezdnię miejską, specjalne urządzenia przeciwpożarowe, ambulatorjum dla doraźnej pomocy oraz pomieszczenie dla funkcjonarjuszów P. P.

Z powyższego wynika, że przyszłe dworce autobusowe w Warszawie stanowić będą okazałe gmachy.

LOTERJA LIGI MORSKIEJ I RZECZN.

Dnia 21-go b. m. w Sali posiedzeń Ligi odbyło się wobec licznie zebranej publiczności z udziałem przedstawicieli Jeneralnej Dyrekcji Loterji Państwowej ciągnienie pierwszej loterji morskiej. Wyciągały losy sieroty z Zakładu im. Sienkiewicza.

Główne wygrane padły:

Samochód — Nr. 38680 (sprzedany w Oddziale L. M. i R. w Poznaniu). Wycieczki do Londynu — Nr. 43144, 26406, 45577, 12722.

Wycieczki do Sztokholmu — Nr. Nr.: 20163, 47180, 22306, 49086, 26678, 29692, 32813, 35069, 21942, 1171, 36713, 35878, 19128, 654, 10025, 58983, 58934, 10105, 31443, 53804, 25805, 49069, 44083, 18052, 33818, 45393, 4681, 33025, 46908, 28131, 55544, 59461, 5266, 37323, 28561, 14740, 49822, 7034, 13943, 2342, 8131, 15065, 25967, 50807, 30480, 29084, 56816, 50219, 28883, 33941.

Wycieczki do Kopenhagi — Nr. Nr.: 45386, 1419, 2218, 55289, 35510, 46333, 55093, 59499, 4918, 34069, 58978, 55556, 58471, 43940, 44499, 57345, 35190, 48876, 26371, 58455, 54406, 34396, 29131, 53486, 24091, 14380, 786, 33498, 50475, 45086, 12582, 49409, 20737, 9455, 15266, 5797, 26980, 36407, 13384, 32465, 5841, 5805, 8923, 10609, 36340, 8240, 12797, 15153, 57734.

Łodzie kanadyjskie — Nr. Nr.: 21452, 52141, 57513, 47694, 31712, 8737.

Rower — Nr. 4185.

Przybory sportowe — Nr. Nr.: 3380, 42119, 56415, 29869, 29201.

Ponadto wylosowano 11,883 różnych wygranych.

Pełna tabela ukaże się w dniach najbliższych.

PROJEKTY BUDOWLANE

Mimo niesprzyjających horoskopów finansowych oraz wszelkiego rodzaju utrudnień, związanych z budownictwem, do rady budowlanej przy wydziale technicznym w dalszym ciągu napływają bez przerwy podania o zatwierdzenie projektów budowlanych. Na odbywających się co tydzień posiedzeniach rady następuje zatwierdzenie przeciętnie od 25 do 30 projektów. Co prawda w liczbie tej przeważają drobne projekty przeróbek, rzadko zdarzają się większe objekty.

Nadto zauważyć należy, że w porównaniu z r. ub. cyfra ta jest znacznie mniejsza, albowiem w r. b. spółdzielnie mieszkaniowe prowadzą akcję w tej mierzenia znacznie mniejszą skalę.

NOWY TEATR W WARSZAWIE

Pewne konsorcjum warszawskie, powzięło myśl wybudowania nowego gmachu teatralnego, na terenie zajmowanym obecnie przez miejski skład dekoracyj teatralnych na Nalewkach.

Podczas wstępnych rokowań wyrażono ze strony magistratu gotowość wydzierżawienia wspomnianego terenu na lat 10, po upływie których gmach teatru przeszedłby na własność miasta pod warunkiem, że konsorcjum wybuduje przy ul. Odrowąż na gruntach miejskich gmach mogący pomieścić centralny skład dekoracyj teatralnych.

Ze sporządzonego przez dział architektury wydziału technicznego magistratu szkicu omawianego budynku, wynika, że odpowiedni kosztorys sięgałby od 700,000 zł. do 800,000 zł. Niewiadomo więc czy konsorcjum nie cofnie się przed tą cyfrą i czy nie zaniecha swego projektu.

Inicjatywa zbudowania nowego gmachu widowiskowego w Warszawie jest zna mienna, zważywszy ostatnie duże powodzenie funkcjonujących już w stolicy teatrów.

KWATERY POLICYJNE

Starostwo Warszawskie w porozumieniu z władzami policyjnemi ustanowiło we wszystkich większych miejscowościach podwarszawskich kwatery policyjne na czas sezonu letniskowego. W kwaterach tych stale zamieszkiwać będzie 2-ch funkcjonarjuszy policji dla czuwania nad bezpieczeństwem i porządkiem na letniskach.

URLOPY PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Z dniem 1-ym czerwca rozpoczną wszystkie urzędy i zakłady miejskie udzielanie urlopów letnich pracowników. W tym celu przewidziana została przez magistrat suma w wysokości 100.000 zł. na uposażenie personelu zastępczego.

MIESZKANIA DLA PRZYJEZDNYCH

Na Dworcu Głównym uruchomione zostanie w najbliższych dniach specjalne biuro przydziału mieszkań przyjeżdżającym do Warszawy turystom, zorganizowane przez towarzystwa turystyczne w porozumieniu z Komisarjatem Rządu. Biuro to będzie również udzielało informacyj o wolnych miejscach w hotelach. Na apel Magistratu zgłoszono 5.000 pokojów na mieszkania dla przyjezdnych.

USUNIĘCIE BUDEK SPRZEDAŻY

Z nakazu Komisarjatu Rządu usunięte zostaną z ul. Marszałkowskiej w pobliżu Alej Jerozolimskich i Chmielnej bud ki sprzedaży papierosów i wody sodowej, tamujące ruch kołowy z Dworca.

ULICZNA SPRZEDAŻ GAZET

Komisarjat Rządu projektuje wydanie w najbliższym czasie zarządzenia normującego sprzedaż gazet przez roznosicieli ulicznych. Zamierzonem jest przeprowadzenie rejestracji chłopców, trudniących się sprzedażą gazet.

OKAZY DLA OGRODU ZOOLOG.

W warszawskim ogrodzie zoologicznym czynione są przygotowania dla przyjęcia nowych gości, którzy mają w najbliższych dniach nadejść do Warszawy, a mianowicie młodego słonia, dwugarbnego wielbłąda, którego ogród dotąd nie posiada, piątej z kolei 8-letniej zubrzycy, bizonicy i pary wspaniałych łabędzi z gatunku, jaki posiadają zaledwie dwa ogrody zoologiczne w Europie. Są to białe łabędzie z czarnemi szyjami.

Pozatem przybywa do ogrodu 40 małp, które gościć będą w nim tylko przejściowo, gdyż są przeznaczone dla jednego z profesorów Uniwersytetu Wileńskiego.

TRUP W SKRZYNI

Przy ul. Madalińskiego 19 w Mokotowie, w miejskiej skrzyni do śmierci Konstancja Salamonowska, śmieciarka znalazła zwłoki nowonarodzonego dziecka płci żeńskiej, które przesłano do prosektorjum.

ZWŁOKI DZIECKA

Na terenie lotniska wojskowego, na łące, post. oddziału konnego, Władysław Banatyński znalazł zwłoki 2-miesięcznego dziecka płci męskiej — z oznakami uduszenia.

POŻAR OD FILMU

Przy ul. Młocińskiego 10 zapaliła się w ogrodzie altana, należąca do lokatorki tegoż domu Katarzyny Lewandowskiej. — Pożar spowodowały dzieci puszczające film, który zapalił się od lampy naftowej. Pogotowie nalewkowskiego oddziału straży pożar ugasiło. Część altany spłonęło.

WYPADKI SAMOCHODOWE

Przed domem 17 przy ul. Bonifraterskiej samochód najechał na przechodzącą przez jezdnię 57-letnią Szajndlę Frydmanową, która doznała potłuczenia lewego stawu skokowego. Pogotowie po udzieleniu pomocy poszwankowaną przewiozło do domu.

— Przy zbiegu ul. Miłej i Dzikiej dostał się pod samochód 37-letni Szlama Grünblat, handlarz (Szczęśliwa 11). Doznał on potłuczenia lewej ręki. Pomocy udzielił mu lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

WYPADEK KOLEJOWY

Na Pelcowiźnie, na posterunku Wisła dostał się pod pociąg 30-letni mężczyzna niewiadomego nazwiska. Lekarz Pogotowia stwierdził dwie rany tłuczone głowy i po opatrunku przewiózł ofiarę wypadku do szpitala Przemienienia Pańskiego.

O GAŁĄZKĘ BZU

Do mieszkania Stanisława Backiela przyszedł w odwiedziny, w towarzystwie żony, szwagier jego Jan Kiliński. Po pewnym czasie wyszli oni do cudzego pobliskiego ogródka i poczęli zrywać gałązki bzu. Gdy oburzony takiem zachowaniem Backiel, zwrócił szwagrowi uwagę, ten rzucił się wraz ze swą połowicą na gospodarza domu i dotkliwie poturbował. Na odchodnem zagroził, że w najbliższej przyszłości postara się uczciwemu szwagrowi „wygarbować" skórę dokładniej i solidniej.

ZAJŚCIE NA UL. MARSZAŁKOWSKIEJ

Przed domem Nr. 106, przy ul. Marszałkowskiej, kilku bijących się wspólnie mężczyzn wywołało wieczorem ogromne zbiegowisko. Zaalarmowany, pełniący służbę w obchodzie przod. 10-go komis. przytrzymał dwóch sprawców zakłócenia spokoju publicznego, usiłując odprowadzić ich do komisarjatu. Wtedy jeden z prowadzonych — jak się później okazało — 26-letni Kazimierz Boraczewski — stawił opór, rzucając się na przodownika z pięściami. Na widok nadbiegających z pomocą dwóch policjantów, awanturnik przewrócił się na chodnik, kopiąc usiłujących obezwładnić go posterunkowych. Wreszcie jednak Boraczewskiego przewieziono dorożką do komisarjatu, skąd przesłano do dyspozycji sędziego śledczego. Drugi uczestnik bójki, Roman Niewczas zachowywał się biernie.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI. Dziś w piątek „Aida" z podwójnym występem gościnnym: p. Dolnickiego w roli Amonatra i Kaczmara w partji arcykapłana. Aidą będzie p. Polińska - Lewicka, Amneris p. Leska, Radamesem zaś p. Gruszczyński. W sobotę „Wesele Figara". W niedzielę popularna historyczna opera Joteyki „Zygmunt August" z p. Stanisławem Gruszczyńskim w partji tytułowej.

TEATR NARODOWY. Dziś grana będzie komedja J. I. Kraszewskiego „Radziwiłł Panie Kochanku", ciesząca się powodzeniem. W komedji tej, na czele z Mieczysławem Frenklem, rolę szambelana Łopuskiego, wskutek nagłej niedyspozycji p. Justjana, objął zastępczo p. Aleksander Zelwerowicz.

TEATR LETNI daje codziennie lekką komedję Gustawa Beylina p. t.: „Zakład o miłość" w obsadzie kapitalnej z pp.: Olą Leszczyńską, Gellówną i Różyckim na czele.

TEATR POLSKI daje dziś i jutro niezwykle interesującą komedję Perzyńskiego „Rozum i głupstwo", w której sute oklaski zbierają Stanisławski, Daczyński, Romanówna, Kamińska, Bogusiński, Macherska i Staszewski.

TEATR MAŁY daje ostatnie przedstawienia schodzącej w najbliższych dniach, w pełni powodzenia, z afisza znakomitej komedji Kiedrzyńskiego p. t.: „Miłość bez grosza" z Malicką, Grabowskim, Junoszą Stępowskim, Czaplińską, Fritschem i Wesołowskim w rolach głównych.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. **Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15.**

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki: LEON RADZIEJOWSKI. Redaktor Naczelny BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI.

Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).